

Brohoof

Magazyn Bronies & Pegasis



Kucyki i piłka nożna

Nie tylko Euro bronys żyje

IV poznański ponymeet

Kilka informacji o mecie i jego atrakcjach

Bestiariusz Equestrii

Na jakie stworzenia możemy się natknąć w czasie wędrówki



THE EQUUS WORLD

Brohoof

Magazyn Bronies & Pegasis

WIELKI ŚWIĘTO



Brohoof!

Witajcie! Wakacje w pełni, jedni lecą na wakacje do Egiptu, drudzy okupują lotniska, bronies jeżdżą na meety, a my natomiast pracujemy. Właśnie temu co działo się na Ogólnopolskim ponymeecie w Poznaniu poświęcimy dużo miejsca, a to dzięki temu, że dla was pojechał tam nasz specjalny wysłannik — Sowa.

Coraz większymi krokami zbliżamy się do sezonu trzeciego. W newsach dowiecie się o wszystkich ostatnich przeciekach. W numerze znajdziecie także wiele interesujących artykułów — od filozoficznych rozważań na temat roślinności Equestrii, po swoisty Bestiariusz stworzeń ją zamieszkujących. Ponadto recenzje fanfików oraz wywiady — tym razem aż dwa, sami się przekonacie dlaczego.

Życzymy dalszego bezpiecznego wypoczynku oraz chciałbym zadedykować ten numer osobie która w dniu wydania gazetki (31.07) kończy 22 lata (czas się usatkwować stary) i bez której Brohoofa nie widzielibyście w obecnej formie — gromkie brawa, sto lat i życzenia dla Sowy!

Miłej lektury
życzy redakcja

Kontakt

Strona internetowa:
brohoof.pl

Uwagi i sugestie:
kontakt@brohoof.pl

Facebook:
fb.com/GazetkaBrohoof

Dział na forum:
mlppolska.pl/Dzial-Gazeta-Brohoof

Wydania:
issuu.com/brohoof/docs



Fandom

Wieści ze świata 5

Ponymeety 10

Recenzje

Fanfic „From the Mouths of Fillies/Saying Goodbye” 13

Fanfic „Pinkie Pie Learns a New Word” 15

Publicystyka

Wywiad z Dabu	16
Serialowe piosenki	19
Do hejtera	21
sz6sty i BronyCon	23
Wywiad rozumu niespełna, czyli jak Frey opowiada Staszce o pisaniu ...	25
Poznań pełen premier	28
Roślinność Equestrii	30
Iron Pony Radio	32
Kucyki i Piłka nożna	34
Rekordowy ponymeet w Poznaniu	35
Bestiariusz Equestrii	36
Dr Whooves	39
My Little Pony: Friendship is Magic, a Muminki	41

Różności

Krzyżówka	44
Redakcja, grafika	45

Więści ze świata

» **Magenta, Sowa**

26 czerwca 2012

PARTY.MOV

Okrutne, niegrzeczne i nienormalne, ale hej, czego spodziewałeś się po filmikach z serii .MOV? Oczywiście NSFW. Jeżeli jesteś więc fanem kucyków, przemocy, krwi i pokręconego humoru, to te filmiki powstały właśnie dla Ciebie. Tym razem główną bohaterką jest Pinkie Pie.

29 czerwca 2012

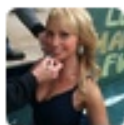
Mapa Ponyville w wersji 2.0

We wpisie, który opublikowało Equestria Daily, mogliśmy podziwiać mapę całego Ponyville, dopracowanego co do najmniejszego szczegółu, a wszystko to dzięki drobiazgowej interpretacji odcinków i odpowiedniego umieszczania pokazanych w nich budynków.

29 czerwca 2012

Lauren Faust dołączyła do Twitterowego stada

Wygląda na to, że Tara Strong ma silny wpływ na przyjaciół z branży: kolejna idolka bronych dołączyła do Twitterowej społeczności! Lauren Faust wreszcie założyła swoje oficjalne konto. W każdym razie przydałoby się jej trochę miłości... Cytując pewnego Pana, zapytam: „[pomóżecie?](#)”



tara strong @tarastrong

Hey, everypony, I made Lauren Faust go on twitter! She's @Fyre_flye so, give her some love!!

Collapse ← Reply ↻ Retweet ★ Favorite

26 czerwca 2012

Gra Pegadrome

Słyszeliśmy, że lubicie internetowe multiplayery! Myślę, że to pierwsza taka kucykowa gra, która zawiera powyższe elementy. Wybierz przyjaciela i powalcz jako Spitfire lub Rainbow Dash.



30 czerwca 2012

Friendship is Witchcraft — „Cherry Bomb”

Znów kucykowy fandom udowadnia, że nie brak mu kreatywności. PMV FiW stawia serial My Little Pony: Friendship is Magic w zupełnie nowym świetle, wprowadzając w prawdziwy serial pełno pozytywnego zamieszania, którego nie powstydziłby się nawet Discord.

11m

30 czerwca 2012

Nowe zabawki: zestaw pociągów i potrójny zestaw alicornów

Ci, którzy są szczęśliwymi posiadaczami zestawu o nazwie „Friendship Express” mogą teraz powiększyć swoje linie kolejowe o kolejny zestaw. Także fani equestriańskich alicornów doczekali się nowej linii pociągów, zaprojektowanych specjalnie do przewozu księżniczek Celestii, Luny i Cadance.



4 lipca 2012

Oficjalne pluszaki od Hasbro

Dobrze, przyznamy szczerze, wiemy o nich bardzo niewiele. Pluszaki mają tylko 5 cali (około 13 cm) oraz póki co występują tylko w trzech wersjach: Twilight Sparkle, Rainbow Dash i Pinkie Pie. Maskotki zostaną wprowadzone na rynek 29 lipca, a ich cena nie jest jeszcze znana.



1 lipca 2012

Premiera Ponies: The Anthology II

Ponies: The Anthology II nareszcie zostało wydane. Ponad 30 utalentowanych ludzi pracowało przez miesiące by zakończyć ten projekt. Filmik po wielu cięciach i mozolnym składaniu trwa aż 82 minuty! Mamy szczerą nadzieję, że Wam się spodoba i docenicie ciężką pracę twórców.

1 lipca 2012

Bronycon Summer 2012

Pierwszego lipca 2012 odbył się letni Bronycon u naszych przyjaciół bronies za oceanem. Całe wydarzenie zostało uświetnione przez takich gości honorowych, jak między innymi animatorka Luren Faust, John De Lancie, Tara Strong, Nichole Oliver, Andrea Libman oraz Lee Tockar. Był tam też szósty, którego relację z tego wydarzenia przeczytać możecie w tym numerze.

3 lipca 2012

Beta MLP: Online wydana

Nawiązując do informacji zawartych na oficjalnych forach MLP: Online wreszcie zostało uaktualnione do wersji Beta. Aktualizacji gry możecie spodziewać się każdej soboty, dlatego śledźcie ten temat uważnie!

4 lipca 2012

Album Balloon Party „After Party” opublikowany

Pomimo, iż Bronycon już dawno minął, wciąż mamy wrażenie że Balonowa Imprezka trwa w najlepsze, opierając się na 29 piosenkach. Tym razem zyski z albumu zostaną przeznaczone na podróż do Everfree Northwest.



5 lipca 2012

Album „The Pony Way” autorstwa All Levels At Once

Jeżeli jeszcze nie wiesz, kim jest All Level At Once, to przedstawiamy Ci broniego-muzyka, który zajmuje się coverami piosenek z serialu, utrzymywanych w klimacie electropopu. Po roku istnienia na muzycznej scenie, ALAO wydaje swój pierwszy album o tytule „The Pony Way” z 12 piosenkami.



11 lipca 2012

Trzecia fala blind bagów dostępna

Kilka dni temu na jednym z blogów pojawiła się wieść, że trzecia fala blind bagów pojawi się w USA. Purpurowa seria ponumerowana jest jako 4x5y2, zaś różowa jako 8x2y6. Tak jak w poprzednich „x” oznacza dziesiątkę, w której znajduje się dany kucyk, a „y” jego miejsce.



Steffan Andrews (Composer) · 2,436 like this

8 minutes ago · 🌐

✓ Liked

MLP:FiM originally had a dinosaur character written in to be voiced by Jeff Goldblum. After reading the script he declined, saying "your writers were so preoccupied with whether they could that they didn't stop to think if they should."

5 lipca 2012

Rok istnienia For Glorious Equestria

Dnia 5 lipca 2012 roku jeden z najczęściej odwiedzanych blogów dotyczących My Little Pony obchodził swoje pierwsze urodziny. For Glorious Equestria — bo to o nim mowa — doczekał się w tym czasie ponad dwóch milionów odwiedzin. Serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

6 lipca 2012

Kucyki na antenie CNN

Tego wieczoru w Stanach Zjednoczonych wyemitowano krótki reportaż o bronies. Gospodyni programu, Erin Burnett, doczekała się nawet własnego oficjalnego OC (który jest recolorem Rarity, właściwie różni się od niej tylko brązową barwą grzywy i olbrzymim Cutie markiem, ciągnącym się od nogi aż po grzbiet).

8 lipca 2012

W MLP: FiM planowano umieszczenie niezwyklej postaci

Z „pewnego” źródła dowiedzieliśmy się, że w My Little Pony: Friendship is Magic planowano wcielenie do serialu postaci... dinozaura. Być może twórcy kiedyś podejmą się realizacji, ale w tej chwili musimy przymknąć oko na prawdziwość tej informacji, gdyż Steffan Andrews, wspomniany informator, znany jest z dużego poczucia humoru i dowcipów.

12 lipca 2012

Dr. (W)Hooves trafił do kanonu?

Klucze i Ogiery, tak się składa, że kucyk Dr. (W)Hooves trafił do szlachetnej alei gwiazd drugiego planu. Jest jednak jeden warunek: postać ta ze względu na czuwające oko BBC i jego surowe przepisy nie może nazywać się „Doctor Whooves”. Na kartach kolekcjonerskich oficjalne imię doktora brzmi „Time Turner”.



21 lipca 2012

Czego dowiedzieliśmy się o trzecim sezonie jak dotąd?

Data emisji sezonu trzeciego, na przybycie którego tak niecierpliwie czekamy, wciąż pozostaje dla nas tajemnicą. Wiemy jednak, że pierwszego odcinka nie możemy spodziewać się tego sierpnia. Hasbro zapewnia nas jednak, że kucyki znów zagospczą na ekranie pod koniec tego roku.

28 lipca 2012

„Seasons” — wiersz Williama Andersona

Oryginał przetłumaczony z języka angielskiego na polski, specjalnie dla czytelników na piękno, bronies i pegasis: „Sezony, jest ich wiele, niektóre z nich są krótsze niż inne, prawdopodobnie z ważnych powodów, po których następują długie sezony. Sezony. Wiele sezonów”.

13 lipca 2012

Klipy z trzeciego sezonu na Comic-Conu 2012

Failure Song

„Failure song” już od dawna krążył w Internecie, jednak jej oficjalna premiera nastąpiła dopiero na Comic-Con 2012. Piosenka ta opiera się na duecie Twilight Sparkle i Spike, którego kwestie ograniczają się jednak do powtarzania ostatnich wersów zwrotek.

Crystal Empire

Kolejna piosenka o tytule „Crystal Empire” wprowadza niemałe zamieszanie, jednak nie z powodu źle dobranego wokalu czy mało zrozumiałego tekstu. Z kontekstu piosenki możemy wywnioskować, że w trzecim sezonie naszej ulubionej kreskówki pojawi się nowa rasa kucyków.



26 lipca 2012

Amy Keating Rogers uchyla rąbka tajemnicy

Wcześniej w tym miesiącu Amy Keating Rogers opowiedziała co nieco o materiałach, które zamieszczone w odcinkach, zostały jednak brutalnie wycięte i pozbawione światła dziennego. Najwyraźniej AJ początkowo miała mieć większy udział w odcinku „MMystery Express”, a część piosenek z odcinka „Best Night Ever” została usunięta na dobre.



1 sierpnia 2012

Pierwsza ośmiobitowa kucykowa gra od The Hub

Pod koniec sezonu Hub wypuściło nową reklamę, w której dziewczynka gra w 8-bitową kucykową grę. Wreszcie nadszedł dzień Comic-Conu w San Diego, gdzie gra została zaprezentowana rzeszy fanów. Teraz już wszyscy mogą spróbować swoich sił w kolorowej platformówce.

7 sierpnia 2012

Nowa zabawka — Księżniczka Skyla

Kolejny kucyk z serii so-soft pojawił się w obiegu. Nie wiem, czy twórcy przeoczyli fakt, ale jest to zupełnie obcy nam kucyk. Ktokolwiek słyszał o niej wcześniej? Pojawiły się spekulacje, że Księżniczka Skyla może być prawdopodobnym dzieckiem ze związku Cadance i Shining Armor'a, ale oczywiście są to niczym nie poparte spekulacje.

20 sierpnia 2012

List od Thabity St. Germain

Niektórzy ludzie zawsze zastanawiali się, dlaczego Thabita St. Germain nigdy nie pojawiała się na żadnym z ponykonwentów. Zrodziły się plotki, że nie jest ona zainteresowana starszymi odbiorcami serialu, ale okazuje się, że tak znaczna liczba fanów zwyczajnie onieśmiela biedaczkę.

2 sierpnia 2012

List otwarty od Mane6

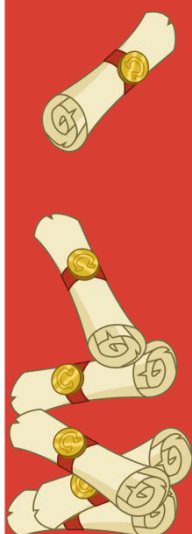
Pojawiły się przeprosiny od grupy Mane6, za poprzedni opublikowany list. Twórcy „Fighting is Magic” przepraszają za wybuchowość, spowodowaną wyciekiem nieukończonego projektu do sieci. Nie martwcie się jednak, praca nad grą nie zostanie przerwana na stałe.



12 sierpnia 2012

Pierwsze urodziny forum MLP Polska

Tego roku urodziny świętował także inny internetowy zakątek poświęcony kucykom. Forum My Little Pony Polska obchodziło niedawno rocznicę założenia swojej licznej, zawierającej ponad półtora tysiąca użytkowników wesołej rodzinki. Gratulujemy rozwoju forum i mamy nadzieję na kolejny wspaniały rok!



Ponymeety

» bobule, Sowa

30 czerwca 2012, Szczecin

X ponymeet w Szczecinie

Szczecin po raz kolejny podjął próbę zorganizowania ponymeetu na świeżym powietrzu. Pomimo wielu obaw udało się trafić na świetną pogodę, która dopisywała aż do końca spotkania. Plan był prosty — udać się nad jezioro Głębokie, rozpałić ognisko i dobrze się bawić. Była gitara, a nawet karaoke. Największe problemy były jednak sprawiło rozpalenie ogniska, które jednak dzięki dzielnej pracy jednego z bronych podczas jego rozdmuchiwania. Ponymeet potrwał do późnych godzin wieczornych, kiedy to ostatni trzech wytrwali opuścili plac boju.

13–15 lipca 2012, Poznań

IV lunański ponymeet

Zwany też I ogólnopolskim, czwarty ponymeet w Poznaniu okazał się nie tylko największym tego typu wydarzeniem w Polsce, ale nawet drugim w Europie. 131 uczestników przez 3 dni bawiło się świetnie, a zabawę urozmaicali goście specjalni, którzy przygotowali wyjątkowe i niepowtarzalne atrakcje. Więcej o tym meecie przeczytacie w dalszej części magazynu, gdzie jeden z organizatorów, znany wielu z Was Warwick opowiada o trudach i przyjemnościach płynących z takiego wydarzenia.

28 lipca 2012, Rzeszów

III oficjalny rzeszowski ponymeet – ORP Dashiecon

III Oficjalny Rzeszowski Ponymeet w skrócie ORP Dashiecon odbył się w sobotę 28 lipca w Siemacha Spot w Millenium Hall. Wszystko zaczęło się od przedstawienia Flima i Flama. Następnie nastąpiła prezentacja organizatorów oraz planu meeta. Były

4 sierpnia 2012, Gdańsk

PonyNight v. 2

Ponynight v.2 odbył się w Gdańskim Klubie Fantastów. Tuż przed Kuco-nocą, jej przyszli uczestnicy postanowili zakupić eliksiry many, przez co złapał ich deszcz. Jednak się nie dali i dzięki workom na śmieci z pewnego sklepu spożywczego dotarli cali i susi (a także ich bezcenne bagaże). Gdy już kucyki nasze dotarły na miejsce Ponynightu, to zaczęło się rozstawianie sprzętu (laptopów). W ruch poszły płytki z odcinkami MLP:FIM, słuchanie kucykowej muzyki, oglądanie fanowskich filmików (co byśmy zrobili bez serii MOV?), jedzenie pizzy, a także granie w kalambury. Impreza skończyła się około 4-tej nad ranem sprzątnięciem okolicy z różnego rodzajów artów.

13–14 lipca 2012, Tarnów

Pierwszy tarnowski obóz

Jeśli sądzicie, że w dniach od 13 do 15 lipca jedynym wydarzeniem w naszym kraju był zjazd w Poznaniu, to się mylicie. Tarnowianie wraz z zaprzyjaźnionymi kucami z Rzeszowa zorganizowali obóz, który miał być testem dla dalszych tego typu przedsięwzięć. Pogoda ich nie rozpieszczała, jednak mimo to zorganizowali sobie różne gry i zabawy. Między innymi zagrali w „Mafię” – choć nieskutecznie, większość uczestników nie znała bowiem zasad. Następnie składali tzw. esej czyli dłuższy tekst tworzony z kilku zdaniowych wypowiedzi wszystkich uczestników. Grali także w „głuchy telefon” oraz oglądali gwiazdy (ku chwale księżniczki Luny). Po krótkiej nocce, uczestnicy wstali i zaczęli grać w kalambury oraz strzelać z ASG do orzechów. Niestety deszcz doprowadził do



sale tematyczne, między innymi: Music Room, PMV Room, RPG Room, oraz Mane Room w którym odbywały się warsztaty rysunkowe. Jedną z kolejnych atrakcji meeta była prezentacja dotycząca kucykowych gier, oraz premiera gry z Applejack stworzonej przez jednego z organizatorów. Organizatorzy zadbali o poczęstunek i napoje, a oficjalna część meeta zakończyła się o godzinie 20-tej.

2–4 sierpnia, Kostrzyn n. Odrą

Kucstock/Furrstock/Wódstock 2012

Przystanek Woodstock odbył się w tym roku w dniach 2-4 sierpnia w Kostrzynie nad Odrą. Z racji tego, że Woodstock przyciąga różnych oszołomów z całej Polski, a jego idee pasują do naszego fandomu, nie mogło tam zabraknąć oczywiście kucy. Tutaj wielkie podziękowania należą się Leniwcowi, gdyż to głównie dzięki niemu fani kucyków mogli wraz z furrries dobrze się bawić. Ile osób z naszego fandomu przyjechało, tego nie wie nikt, ale było nas niewątpliwie dużo, a w przyszłym roku zapewne pobijemy ten rekord. Towarzystwo zebrało się głównie poprzez grupę na FB. Kuce mniej lub bardziej się zorganizowały (w organizacji podobno przodowała Warszawa, gdzie bronies stamtąd przegrupowali się dopiero po wyjściu z pociągu). Jeśli chodzi o sam Przystanek, to nie zabrakło przeróżnych atrakcji (z leżeniem w trupiarni¹ na czele) czy np. misją ewangelizacyjną Przystanku Jezus tzn. my im opowiadaliśmy o kucykach, a oni nam o tym, że wiara jest podobno zajefajna, trolling szedł ostro. Były oczywiście też koncerty, przez co zawsze miało się dylemat, czy pozostać w wytrawnym towarzystwie, czy może dać się poobijać pod sceną. Mimo wszystko uczestnicy wrócili cali i zdrowi, no, może chociaż trochę brudni, ale za to

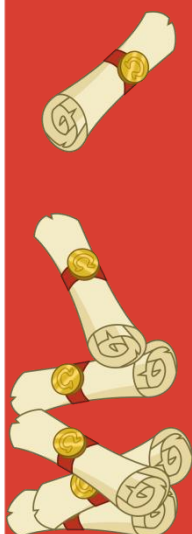
¹ Wielka biała płachta przypominająca namiot – miejsce przeznaczenia kucyków które przesadziły z piciem cydru

szybszego zwinięcia obozu, mimo to wszyscy dobrze się bawili (o dziwo bez alkoholu).

29 lipca 2012, Szczecin

XI ponymeet w Szczecinie

To miało być spokojne spotkanie na świeżym powietrzu, tym jednak dla odmiany na Jasnych Błoniach w towarzystwie pomników Jana Pawła II oraz Czynu Polaków. Niestety pogoda straszyla od ranka i Sowa zaoferował przeniesienie imprezy na jego działkę po drugiej stronie Odry. Pomysł przyjęł się bez większych oporów. Na miejscu pierwsi pojawili się dzielni Rycerze Księżyca, po dłuższej chwili dopiero reszta kucyków. Po krótkim pokazie broni przeszliśmy do zabawy karaoke, po czym odbył się... prawie jak quiz wiedzy o MLP: FiM. Niestety z przyczyn technicznych Sowa musiał przerwać go. Później dzielne kuce skupiły się na socjalizowaniu się, a najwytrwalsi przespali noc w altanie. Dobrze się przy tym bawiąc, szczególnie po przebudzeniu o 4:00 nad ranem. Z pewnych, nieznanym nikomu powodów, meet ten nazywany jest też żartobliwie wśród uczestników jako „I szczeciński alkomeet”.



uśmiechnięci, a to przecież jest najważniejsze.

Pewnego dnia jedna ze szczecińskich pegasis postanowiła pojechać wraz ze swoimi niekucykowatymi przyjaciółmi na Woodstock. Po dojechaniu na miejsce i znalezieniu obozowiska Aiko odkryła, że niestety towarzystwo z sąsiednich namiotów jej nie odpowiada. Na szczęście po dokładniejszej inwigilacji dostrzegła, iż niedaleko znajduje się wioska kucyków. Bardzo ją to ucieszyło, gdyż wiedziała już, że jest uratowana od nieciekawych współuczestników Przystanku Woodstock. Tuż po rozłożeniu namiotu postanowiła przywitać się z pozostałymi kucykami. Poszła na chwilę — została na dłużej. Była bardzo zaskoczona, że znajdują się tam również inne zwierzaki, jednak okazały się one przyjaźnie nastawione. Postanowiła więc, że warto bliżej poznać mieszkańców tej wioski. Do swojego namiotu wróciła dopiero późnym wieczorem i grzecznie poszła spać. Następnego ranka poszła ponownie do sąsiedniej wioski i po równie ciepłym przyjęciu co dnia poprzedniego postanowiła spędzić w niej cały dzień (z pominięciem wypadu na zakupy). Tego dnia jednak nie musiała wracać do siebie, gdyż została przygarbiona przez jednego z futrzaków. Kolejny dzień wyglądał bardzo podobnie, jednak tym razem dotarła na swój jedyny na tym Woodstocku koncert oraz zadzwoniła do swoich kucykowych przyjaciół ze Szczecina, by żalowali pozostania w domu. Kolejny dzień rozpoczęła od przywitania przyjaciół, którzy słysząc o dobrej zabawie, sami postanowili przyjechać do Kostrzyna. Jeden z nich² był tak zmęczony życiem i podróżą, że dość szybko zasnął, ale po jakimś czasie wstał i bawił się dalej. Tej nocy (a była to noc ostatnia) Aiko nie poszła spać, a o 4.00 opuściła wraz ze szczecińską delegacją obóz (biorąc ze sobą jednego ze śląskich kucy-

ków) i udała się na pociąg. Niestety na pierwszy (około godziny 6) nie udało się kupić biletów, na kolejny (około 9) nie dało rady się dopchać, więc kucyki postanowiły, iż przyjedzie po nie znajomy jednego z nich. Później bezpiecznie dotarły do domu.



² O kryptonimie Sowa – obecny redaktor naczelny – teraz już wiecie, czemu numer jest podwójny i wydany pod koniec sierpnia

From the Mouths of Fillies Saying Goodbye

[Sad][Romance]

Autorzy: Comma-Kazie / Chengar Qordath

» Airlick

Niniejsza recenzja będzie trochę nietypowa, jako że traktować będzie o dwóch fikach, opowiadających tę samą historię z różnych punktów widzenia. Jeśli oglądaliście "Sztandar Chwały" i "Listy z Iwo Jimy" Eastwooda (tak, tego Eastwooda, który zamienił Magnum na reżyserski megafon), to wiecie czego się spodziewać. To bardzo rzadko stosowany zabieg, nie znam żadnych innych fików pisanych w ten sposób, a szkoda, bo taki styl ma bardzo duży potencjał.

Opowiadają one o ostatnich dniach życia Derpy Hooves, czy też, jak woli autor "From the Mouths of Fillies", Ditzzy Doo. Nieważne jak ją nazwiemy, wszyscy wiedzą o kim mowa — o zezowatej listonoszce i miłośniczce muffinek, matce Dinky, ikonie fandomu i... I może skończę wymieniać jej



tytuły i przejdę do rzeczy. Właściwie tylko tyle trzeba wiedzieć o fabule: Derpy umiera. Liczy się sposób przedstawienia tej historii.

Nasuwa się pytanie: od którego z tej pary fików zacząć lekturę? Siłą rzeczy, przeczytanie pierwszego wpłynie na odbiór drugiego, a więc zapewne należałoby zacząć od lepszego. Ale który jest lepszy? Mimo, że są od siebie różne, myślę, że można to stwierdzić — lepszy jest "From the Mouths of

Fillies". Może jest to jednak kwestia tego, że przeczytałem go przed "Saying Goodbye".

Fic ów z pewnością będzie porównywany do "Bubbles". I całkiem słusznie. Bynajmniej nie pod względem poziomu — "From the Mouth of Fillies" jest, moim zdaniem, znacznie lepszy. Przede wszystkim jego fabuła ma sens, w przeciwieństwie do niezbyt dobrej akcji "Bubbles", pogorszonej jeszcze przez idiotyczną

(dosłownie i w przenośni) interpretację postaci Derpy, która rzuca się cieniem na całego fika. Tam Derpy pada ofiarą matki — tutaj wszyscy przyjaciele i znajomi Derpy starają się oszczędzić Dinky bólu. Łączy je perspektywa — obie historie są opowiedane z punktu widzenia źrebaka (tutaj Dinky Hooves), nie będącego w stanie pojąć świata dorosłych. Kolejnym plusem "From the Mouths of Fillies" jest świetna stylizacja i bardzo przejrzysta kompozycja, dzięki czemu czyta się go z wielką przyjemnością.

W zasadzie nie jestem w stanie wymienić żadnych oczywistych wad — jest to po prostu bardzo dobry fic. Oczywiście, może się nie podobać, ale nie można powiedzieć, że jest słaby.

Z drugiej strony mamy "Saying Goodbye", który jest fikiem niewątpliwie słabszym od poprzednika. Również i tutaj mamy narrację pierwszoosobową. Narratorką jest Cloud Kicker, więcej-niż-przyjaciółka Derpy, klacz bezczelna i bezeczna. Właśnie. Opowiadanie jest shippingiem, co z miejsca eliminuje go dla części czytelników.

"Saying Goodbye" jest bardziej dosłowny — podczas gdy we "From the Mouths of Fillies" trzeba

domyślać się niektórych rzeczy, tak tutaj mamy prawie wszystko podane na tacy. Dla mnie jest to bardziej wada, niż zaleta, ale różne są gusta.

Fic jest dobrze napisany, ale pojawia się kilka niezamierzenie niejasnych zwrotów, nad którymi faktycznie trzeba się chwilę zastanowić, i kilka literówek, co trochę uprzykrza lekturę.

Opowiadania są dostępne tylko po angielsku, ale są napisane dość przystępnym językiem, tak więc nikt znający go choć trochę, nie powinien się zrażać. Zresztą, mamy XXI wiek, użycie słownika nie powinno przekraczać niczych możliwości.

Podsumowując, z eksperymentu dwóch autorów wyszły dwa bardzo dobre, dopełniające się nawzajem fiki. Brutalne, dorosłe przedstawienie ostatnich dni życia Derpy w "Saying Goodbye" i zderzenie źrebaka ze światem dorosłych we "From the Mouths of Fillies". Chociaż nie są równe poziomem, to powinno się je traktować jako pojedyncze dzieło — osobno są tylko dobre, razem są naprawdę wyjątkowe.

Gdybym koniecznie musiał oceniać je osobno, "Saying Goodbye" dostałoby 9/10, "From the Mouths of Fillies" zaś zbliżyłoby się do 10/10, przede wszystkim za stylizację. Krakowskim targiem, całość bez wahania oceniam na 9.5/10.



Pinkie Pie learns a new word

[Comedy][Wulgarnie słownictwo]

Autor: [Kickass222urmom](#), [przekład](#): Airlick

» bobule

O ile nasz serial możemy uznać za zwariowany, o tyle Equestria rządzi się swoimi prawami narzuconymi przez reżim Hasbro. Tak więc nigdy nie dowiemy się zbyt wiele na temat historii Equestrii, życia codziennego (sprawy fizjologiczne) czy duchowego. Na całe szczęście luki te z chęcią wypełniają fani. Nie inaczej jest z tym fanfikiem w którym Pinkie nauczy się pewnego słowa, którego w serialu, raczej nigdy nie usłyszymy.

Pinkie – kucyk o dość dziecięcym usposobieniu, teoretycznie w głowie ma tylko psoty i imprezy, ale jak udawiała nie raz, to są tylko pozory. Oczywiście nigdy krzywdy by nikomu nie zrobiła (nie licząc Cupcakes) i zapewne zakłada również, że wszyscy są równie mili jak mieszkańcy Ponyville (o błędności tej tezy mogliśmy przekonać się przez chwilę w odcinku „A Friend in Deed”).

W „Pinkie Pie learns a new word” tytułowa klacz trafia po raz drugi na po-

stać, która nie przesiąknęła cukierkowatością uniwersum Equestrii. Jest to pewien ogier który chce tylko kupić ciasteczka, ale nie lękajcie się moi drodzy, nie będzie z tego shippingu. Konsekwencje tego spotkania będą jak różowe tsunami które przeszło przez ciche i spokojne Ponyville.

Pinkie nauczy się czegoś nowego, ale za to duże grono mieszkańców przeżyje szok z tym związany. W tym krótkim opowiadaniu natrafimy na znaną i lubianą Roseluck, Twilight, Fluttershy i jej zwierzątko, RainbowDash, Applejack, jej ulubioną siostrę Applebloom, Lyrę i Rarity – która zareaguje w swoim stylu.

Fanfik jest również „w wersji do odsłuchu” na [youtube](#).

Reasumując - opowiadanie te jest niezwykle oryginalne. Jeśli nie będzie wam przeszkadzać język który został w nim zaprezentowany, to gwarantuję wam, że uśmiech nie będzie schodził z waszych twarzy, zupełnie jakbyście śpiewali „Smile song”.

Ocena?
8/10.

Zasłużone



Wywiad z Dabu

Polskie PMV od kuchni

» Sowa

Sowa: Witam, dzisiaj moim rozmówcą będzie Dabu, który znany jest ze swoich pmv. Cześć Dabu.

Dabu: Cześć.

S: Widziałem na twoim Tumblrze zdjęcie z „krzaczkami” na monitorze, byłeś w Azji? Jak wrażenia?

D: Tak, byłem w Japonii. Trochę stereotypów się potwierdziło, trochę nie. Faktycznie mówią po japońsku non stop, nawet jak wiedzą, że nie znasz języka. Ciekawe jest, że to mit z tą japońską technologią. Tak

naprawdę nie było tam nic co by sprawiało wrażenie nowoczesności. No, poza toaletami. Faktycznie mają fioła na punkcie mangi, która wszędzie się wylewa. Nawet regularnie hentaie w sklepach pokazują. U nas to by było nie do pomyślenia.

S: Nazwał się gdzieś casual gamerem, ale widziałem na twoim profilu Steam, że grałeś w TF2 ponad 500h, jak się ma jedno do drugiego?

D: Kiedyś grałem dużo więcej, teraz jakoś już nie mam czasu i ochoty, ale wciąż raczej nie powie-

działbym, że jestem casuallem. Na Twitch tak napisałem, bo to raczej serwis gdzie streamują pro graczy, a ja na pewno do takich nie należę.

S: Pisałeś, że „She Reads All Day” wykonywałeś przez około tydzień, jak to wyglądało w przypadku innych twoich produkcji?

D: Różnie, takie „Russian Dancing Ponies” robiłem około 2 tygodnie, bo dopiero uczyłem się programu, a teraz zwykle filmiki zajmują mi właśnie mniej więcej tydzień.

S: Lubisz kucyki w skarpetkach?

D: Oooo taaak.

S: Można zapytać dlaczego?

D: Emmm... sam chciałbym wiedzieć czemu kreskówkowe konie są seksowne.

S: Skąd w ogóle bierzesz pomysły na te filmiki?

D: Różnie to bywa. Często przychodzi pomysł jak znajdę jakiś fajny utwór albo, jak na przykład w przypadku „Russian Dancing Ponies”, po obejrzeniu oryginalnego „Russian Dancing Men”.



S: Skąd bierzesz te kawałki? Własne zbiory czy może to efekt buszowania po Internecie?

D: Prywatne zbiory. Lubię dubstep, więc mam tego sporo.

S: Widziałem na twoim drugim kanale, że podjęłaś się niegdyś stworzenia własnego utworu. Co z tym się stało później?

D: Próbuję coś tam skrobać. Póki co z miernym sukcesem, ale uczę się.

S: Grasz na klawiszach?

D: Też się uczę.

S: Czegoś jeszcze się uczysz?

D: Obsługi After Effects. W końcu praktyka to dobra metoda na nauczenie się programu! A After Effects jest dość rozbudowany.



S: Pod jednym ze swoich filmików napisałeś, że był tworzony jak jeszcze robiłeś to tylko dla przyjemności. Coś innego teraz Tobą kieruje podczas tworzenia, niż „having fun”?

D: Z początku robienie tych filmików było czymś nowym i sprawiało frajdę, teraz większość robię już mechanicznie i bardziej dla fanów niż dla siebie. Poza tym też już nie ma tego zauroczenia MLP: FiM. Nadal oczywiście lubię tę społeczność i nie zamierzam odchodzić, ale wiesz, to już tak jakby nie to samo.

S: O ile mnie zmądry nie mylą, to niedługo chyba będzie można się spodziewać kolejnego filmiku od Ciebie, prawda?

D: Ano, takie są plany. Mój najdłuższy pmv jak dotąd.

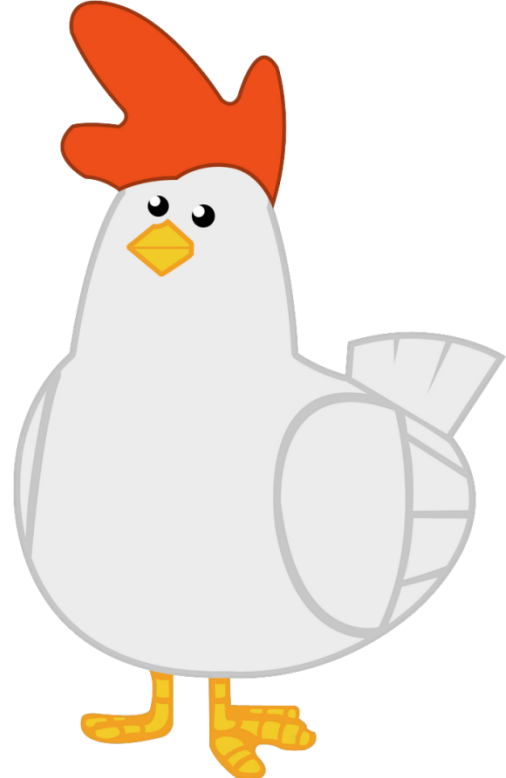
S: Pisałeś, że ma trwać aż 140 sekund, z czego tydzień temu miałeś zrobione podobno 18.

D: Teraz już jakieś 60.

S: Jakieś problemy techniczne czy po prostu czasu Ci brakuje?

D: Bardziej ochoty i pomysłów, ale ten tydzień poświęcam niemal tylko temu i jakoś idzie.

S: W ogóle jak to się stało, że dołączyłeś do PONIES the Anthology II?



D: Imć adecoy95 jakoś mnie znalazł na YouTube i zaproponował twórcom antologii zaproszenie mnie do teamu i jakoś do tego doszło. To było spory czas temu, jeszcze chyba nawet zanim zrobiłem „Russian Dancing Ponies”.

S: Jak pierwszy raz oglądałem PtA II to od razu odniosłem wrażenie, że tutaj jest za głośno, chyba Dabu maczał w tym palce. Później się tylko upewniłem.

D: I tak mało zrobiłem, zdecydowanie za mało. Poza tym sporo osób myślało, że też ten filmik z Pinkie z głosem Heavy’ego jest mój.

S: Zrobiłeś tylko te dwa filmiki czy jeszcze jakoś pomagasz?

D: Generalnie uczestniczyłem w rozmowach zespołu na Skypie i IRC-u, czasami rzucając paroma

radami. Swoją drogą po wypuszczeniu II spytałem się kiedy będzie III i wyszło na to, że po premierze HL2: EP3.

S: A jaka była twoja reakcja jak dowiedziałeś się po raz pierwszy o tym, że twój filmik został umieszczony wśród najlepszych w miesiącu?

D: Raczej największy szok to był, gdy „Russian Dancing Ponies” dostał swój własny post na Equestria Daily i to w kilkanaście minut po wysłaniu. To, że trafiłem do top 10 już nie było aż takim zaskoczeniem, ale też oczywiście miło. Teraz moim celem jest dostać choć raz 1 miejsce.

S: Ostatnio było naprawdę blisko.

D: Zaskakująco dużo kontrowersji wprowadził ten filmik. Niektórzy nie mają dystansu.

S: Fakt. Pisałeś później w opisie, że nie miałeś na myśli propagować komunizm.

D: Tak, ale wciąż się pojawiają czasami negatywne komentarze o komunizmie.

S: Pisałeś na deviantArcie, że twoim ulubionym filmem jest Wall-E, nawet zamieściłeś jeden filmik powiązany z tą produkcją.

Co sprawiło, iż stał się twoim ulubionym?

D: Jest ładny, świetnie zaprojektowany i wyjątkowo dobry jak na „film dla dzieci”. W sumie to samo co bym powiedział w przypadku MLP: FiM.

S: Planujesz związać swoją przyszłość z edycją wideo czy to tylko takie jakby hobby?

D: Póki co tylko hobby, ale od niedawna uwzględniam też i taką opcję.

S: A czym do tej pory chciałeś się zająć?

D: Myślałem nad grafiką, web designem albo game designem. Ze wszystkim mam jakieś doświadczenie i teraz nie mam pojęcia co powinienem wybrać.

S: Jeździsz na pony-meety?

D: Nie.

S: Dziękuję za rozmowę. Do usłyszenia w takim razie, trzymaj się i powodzenia!

D: Również dziękuję. Do usłyszenia.



Serialowe piosenki

» **Ihnes**

Wiele piosenek z serialu *My little pony: Friendship is Magic* przypadło do gustu widzom, którzy śledzą losy kucyków z Ponyville. Trudno im się dziwić. Utwory te mają w sobie coś, co sprawia, iż chcemy ich słuchać, można by rzec, bez przerwy. Ale co to jest?

Internauci w ankiecie „Najlepsza piosenka I sezonu?” oddali 102 głosy. Spośród wszystkich piosenek, najwięcej głosów otrzymały: „Winter wrap up” (35), „At the gala” (16) i „Art of the dress” (15).

Co sprawiło, że to tych piosenek słucha się najchętniej? Przede wszystkim wpadają one w ucho. Mają rytm, tekst oraz melodię. Wszystko pięknie się łączy i uzupełnia. Dodatkowo tekst zawiera informacje o bohaterach, ich charakterze, współpracy, marzeniach i specjalizacjach. Oglądając dany odcinek serialu, możemy dokładniej poznać naszych ulubieńców, jednocześnie słuchając wpadającej w ucho muzyki. Czasami też taka piosenka może budzić w nas to, co chcielibyśmy przeżyć w prawdziwym świecie.

„Winter wrap up” to piosenka doskonale ukazująca bohaterów wykazujących się w swoich specjalizacjach. Każdy robi to, co wychodzi mu najlepiej, a jednocześnie współpracuje z innymi. Takie zgranie nie zawsze mamy okazję zobaczyć w prawdziwym świecie, dlatego odcinek o pożegnaniu zimy jest tak chętnie oglądany.

„At the gala” w odcinku „Niezapomniany wieczór” jest śpiewana przez wszystkie bohaterki. Każda z nich przedstawia swoje marzenia i to, czego oczekuje na Wielkiej Gali. Sam odcinek więcej nam opowie o ich charakterze, ale piosenka podkreśla to, jak wielkim wydarzeniem jest dla kucyków ten wieczór.

„Art of the dress” jest piosenką w całości śpiewaną przez jedną bohaterkę — Rarity. Zobowiązała się ona uszykować swoim przyjaciółkom eleganckie suknie wieczorowe, które mają ukazywać ich osobowości. Było to dla niej niezwykle ważne, gdyż tworzenie nowych kreacji jest jej pasją, a suknie te mogły rozślawić jej talent. Dodatkowo miała je zaprezentować na pokazie mody, który chciała zorganizować ze swoimi przyjaciółkami. Swoje zaangażowanie w pracę uka-

zuje właśnie w tej piosence. Widzimy ją jako dobrą przyjaciółkę oraz bardzo pracowitego kuczka.

Odpowiedź fanów

Niektóre serialowe piosenki spodobały się do tego stopnia, że fani zaczęli je przerabiać, tworząc własne wersje. Większość z nich jest naprawdę godna polecenia.

Dobrym przykładem jest „Fluttershy – Hush now, quiet now ([Sim Gretina Remix](#))” – przeróbka „Hush now lullaby”. Ta wersja ma dołożony bardzo spokojny podkład muzyczny, a słowa Fluttershy (choć jest ich niewiele) rozłożone są na cały utwór i dodatkowo ozdobione echem. Jest to on bardzo odprężający i nie zdziwiłbym się, gdyby ktoś z nas przy nim usnął.

Co twierdzą internauci:

- „Spróbuj posłuchać tej piosenki idąc spać. Jest tak epicka i fantastyczna...”,
- „Ta piosenka sprawia, że płaczę”,
- „To niesamowite, jak ta piosenka sprawia, że czuję się znów spokojny. Kocham to”.

Fani Pinkie Pie też mają coś do zaprezentowania. Utwór Alex S. — „Party with



Pinkie” składa się z piosenek naszego hiperaktywnego kuczka, które zaprezentował nam w pierwszym sezonie. Możemy usłyszeć między innymi: Singing Telegram, Cupcakes, Giggle At The Ghostly i First Gala Song.

Wszystko jest pięknie razem połączone i ozdobione muzyką gatunku electro. Utwór jest naprawdę świetny na imprezy, które (jak wszyscy wiemy) Pinkie uwielbia.

Co twierdzą internauci:

- „Yaayy, jak dla mnie jest fajny ten remix”,
- „O kurde, niezłe”,
- „...OFICJALNIE MÓJ ULUBIONY UTWÓR”.

The Living Tombstone prezentuje nam swój remix piosenki Pinkie Pie —

„Smile”. W tym przypadku tekst nie ulega dużej zmianie, bardziej zmienia się podkład muzyczny. Jest to w sumie plusem, gdyż słyszane przez nas słowa są bardziej zrozumiałe, a podkład nie przeszkadza w ich odbiorze. Niestety, nie we wszystkich remiksach można tego doświadczyć, co wcale nie oznacza, że nie da się ich słuchać. Przeciwnie! Słucha się ich bardzo przyjemnie. Podsumowując, „Smile Song ([The Living Tombstone's Remix](#))” można uznać za sukces fandomu.

Co mówią internauci:

- „Teraz jestem szczęśliwy”,
- „Kocham to”,
- “Byłem trochę smutny, ale teraz długo mam uśmiech”.

Śmiało można powiedzieć, że serial My little pony: Friendship is Magic ma bardzo twórczych fanów. Niektórym twórczość się ta podoba, niektórym nie. Tak skomentował utwór „Party with Pinkie” jeden z internautów:

„Niezbym mi się podoba, nie przepadam za takim "szatańskim techno", ale nadaje się do słuchania w tle np. podczas odpowiadania na zapytania lub pisania postów na forum.” Wydaje mi się, że określenie „szatańskie techno” tutaj nie pasuje, ale o tym nie będziemy dyskutować, gdyż każdy ma inny gust. Jest tyle różnych utworów, które są tworzone przez fanów, że każdy powinien znaleźć coś dla siebie. A może nawet sami się czymś wykazecie?

THANK

YOU

ALL

MY LITTLE
PONIES

» Urrish

Ile razy zdarzyło Wam się widzieć lub być członkiem dyskusji dotyczącej My Little Pony: Friendship is Magic? Mnie też niewiele. Dyskusja to „wymiana poglądów popartych argumentami”, jest to coś konstruktywnego i kulturalnego.

Czyli coś, czym na pewno nie są shitstormy na różnego rodzaju portalach zdominowanych przez hejterów i wszechobecny idiotyzm np. Kwejk. Wystarczy, że na stronie głównej zobaczy się kucyka i już wiadomo co jest w komentarzach. Każdy widział kiedyś bardzo agresywny i pozbawiony sensu wpis hejtera mający ściągać równie agresywne odpowiedzi.

Brony łapie się w tę pułapkę i odpisuje. Hejter pisze dalej, brony pisze dalej i spirala nienawiści się nakręca. Finalnie zwykle wygrywa hejter „sprawdzając rozmówcę do swego poziomu i pokonując doświadczeniem”. Zwykle, bo nie zawsze, wystarczy napisać mu odpowiedź inteligentną, w spokojnym, acz stanowczym tonie. W sposób, który mu uzmysłowi, że jest idiotą. Wtedy hejter podda się, podkuli ogon

Do hejtera



i ucieknie. Nie ma w naszym internecie słodszych uczucia niż takie zwycięstwo.

Jednak czasem jedna hejtująca osoba na dwadzieścia wysili się i napisze dlaczego mu się MLP nie podoba. Widząc komentarz w stylu „nie rozumiem tej fascynacji, proszę wytłumaczcie mi” zapala się lampka nadziei u wszystkich bronych. Bo a nuż uda się człowieka przekonać do naszych racji, może nawet przeciągnąć go na naszą stronę? Rodzi się okazja do konstruktywnej dyskusji.

Wtedy kilka osób zaczyna podawać argumenty. Lecz składanie sensownych i przekonujących zdań idzie ciężko, biorąc pod uwagę ile kretyńskich komentarzy

przeczytało się wcześniej, argumenty zaczynają się mieszać i w końcu człowiek siada i gapi się w klawiaturę nie wiedząc co napisać, mimo że przed chwilą był wszystkiego pewien od początku do końca. Ostatecznie nim złoży coś wartego upublicznienia nasz rozmówca nudzi się i odchodzi.

Wiem jak to jest, miałem tak nieraz na innych polach. Lecz nie na polu MLP, gdyż opracowałem zestaw argumentów, które zawsze pomagały mi wygrywać. Argumentów, którymi się z Wami podzielę. Zarówno dla tych agresywnych hejterów, jak i dla tych spokojniejszych.

— Ton, jak i zapis argumentów, są w formie



gotowej do przeczytania przez hejtera

— Niech nikt z czytających ten tekst w „Brohoo-fie” nie bierze tych słów do siebie

Owszem, animacja jest pastelowo kolorowa, ale przy tym jest najsłynniejszą i najestetyczniejszą jaką w życiu widziałem. A wiem co mówię, bo kreskówki może nie są całym moim życiem, ale odgrywają w nim ogromną rolę.

I to jest tak, że jeśli ktoś kocha animację, kochać ją będzie do końca. Z miłości do animacji się nie wyrasta. Nie ma znaczenia czy ktoś zaczynał od, dajmy na to, świetnych kreskówek Hanny-Barbery, od tych starszych, jak Bolek i Lolek lub Reksio, czy od klasycznych animacji Disneya. Nieistotne czy jest się gejem, czy nie. Jak człowiek chce to potrafi docenić dobrą animację pod kątem fabuły, jak i kreski. I tak właśnie ludzie doceniają My Little Pony: Friendship is Magic, nawet ci, którzy nie oglądają dużo kreskówek. Za bardzo dobrą fabułę i fantastyczną animację.

Jeśli chcesz się wypowiedzieć na dany temat musisz go poznać. W tym wypadku obejrzyć odcinek kreskówki. Nie masz pojęcia – nie wypowiadaj się.

Lubiłeś Atomówki, Laboratorium Dextera, Bliźniaki Cramp, Wiewiórka, Chowdera, Eda Edda i Eddy’ego itp., itd., a hejtujesz My Little Pony: Friendship is Magic, choć nie obejrzałeś nawet jednego odcinka? To jesteś zwykłym hipokrytą.

I to, że wtedy jak oglądałeś kreskówki miałeś 13 lat, a teraz masz 18 i jesteś „wielce dorosły” nie jest żadnym argumentem. Jak pisałem wcześniej: z miłości do animacji się nie wyrasta. Ty najwyraźniej nigdy jej nie kochałeś.

I tu pojawia się odpowiedź na częste pytanie: „Jak dorosły facet może się jarać kucykami?” Otóż może. I powiem jeszcze, że kucyki to przypadek. Jakby taką fabułę i animację miała bajka o królikach, żubrzech czy kamieniach i przy okazji w tak genialny sposób odcinała się od swoich stereotypowych, poprzednich serii to jarałbym się nią. I jestem pewien, że nie byłbym sam.

Moja rada jest taka. Jeśli nigdy nie przepadałeś za kreskówkami to nie oglądaj, ale powstrzymaj się od kretyńskiego hejtingu, bo z tej strony nie można liczyć na konstruktywną krytykę, tacy ludzie nie mają po prostu punktu odniesienia.

Lecz jeśli lubisz animację to na spokojnie obejrzyj sobie odcinek lub dwa My Little Pony: Friendship is Magic. Nie spodobało Ci się? Spoko, teraz przynajmniej wiesz czemu go nie lubisz. Spodobało Ci się? Super, wszyscy tylko na tym skorzystają. A na pewno twoja męskość, wiarygodność czy powaga na tym nie ucierpią. I tak się składa, że doskonale wiem o czym piszę. Ja na początku też nie dawałem wiary jak ludzie mogą to oglądać. Ale obejrzałem...

I już wiem. Zresztą w taki sposób zrobiły tysiące osób.

Celem dla którego to piszę nie jest jakaś szczególna obraza hejterów, przynajmniej większości z nich. Celem jest uświadomienie, że wypowiadając się na jakiś temat trzeba wiedzieć o czym się pisze. I po to, by przestać się dziwić jak dorosły facet może się jarać kucykami. Bo może.

Ale jeśli chcesz to hejtuj sobie dalej na zdrowie. Ale przysłowiowy „penis” stanie Ci w gardle gdy za kilka lat My Little Pony Friendship is Magic wejdzie do kanonu animowanych bajek dla całej rodziny i stanie ramię w ramię z animowanymi produkcjami Disneya.



sz6sty i BronyCon

O jednym takim, który odwiedził bronies w USA

» Sowa

BronyCon to największy na świecie konwent dotyczący My Little Pony: Friendship is Magic. Tego lata odbył się już po raz czwarty. Był on wyjątkowy dla jednego z członków polskiego fandomu — sz6stego, który poświęcił wszystko co tylko mógł, by tam być. Udało się.

Wszystko zaczęło się latem zeszłego roku. Nasz bohater śledził relację z letniego BronyConu i atmosfera tam panująca bardzo przypadła mu do gustu. Jeszcze większe wrażenie wywarła na nim edycja ze stycznia tego roku, gdzie pojawili się także aktorzy głosowi serialu. Gdy sz6sty dowiedział się, że w lipcu na BronyConie pojawi się Lauren Faust nie miał już wątpliwości — trzeba było tam pojechać.

Pieniądze się znalazły, więc nie było na co tracić czasu. Czym prędzej zakupił bilety, po czym zaczął organizować sobie czas na miejscu. Udało się wynająć w czwórkę z broniami z Michigan i Australii wysokiej klasy hotel, więc wszystko



układało się świetnie. Na czas zwiedzania to wielonarodowe stadko poszerzyli jeszcze koledzy z Detroit i Holandii.

Każdy po zarejestrowaniu się na wydarzenie znajdował się na liście dyskusyjnej wydarzenia, gdzie pojawiały się różne ogłoszenia z nim związane. Tą drogą poszukiwani byli także wolontariusze do różne

go rodzaju prac. W ten sposób sz6sty dołączył do ekipy technicznej i zajmował się częścią audiowizualną BronyConu. Na szczęście nie był to uciążliwy obowiązek.

Popularność tego wydarzenia zaskoczyła wszystkich, a w szczególności tych, którzy pojawili się tam po raz pierwszy. Lauren Faust widząc cztery



tysiące ludzi z całego świata czekające na otwarcie hali uroniła nawet ze wzruszenia kilka łez. Pojawili się tam ludzie nawet z tak odległych państw jak Australia, Niemcy, Ukraina czy Belgia.

Tak się świetnie składało, że w tym samym hotelu mieszkał też cały staff serialu. Wyniknęła z tego ciekawa sytuacja. „Drugiego dnia, gdy jedliśmy śniadanie do stolika obok dośiadł się Peter New (aktor głosowy Big Maca), który podczas rozmowy zapytał się nas: «Do you like apples?»” — opowiada szósty.

BronyCon był świetną okazją by porozmawiać z ważnymi osobami dla fandomu zarówno pracujących dla serialu, jak i wzorujących się na nim. szósty miał przyjemność zamienić kilka słów z Lauren Faust, Peterem New i Tarą Strong. Poza tym udało mu się spo-



tkać Mic the Microphone, JackleApp, Alex S, The Living Tombstone i Glaze/WoodenToaster.

Ciekawostką było stoisko My Little Pony w Wall-Marcie znajdującym się w okolicy miejsca, w którym odbywał się BronyCon. Po zakończeniu konwentu było ono niemal całkowicie puste. Jediną zabawką jaka tam została była newborn Pinkie.

Cały wyjazd, wraz z dodatkowymi atrakcjami jak zwiedzanie Nowego Jorku, kosztował około 5800 zł. Jednak warto było, bo drugi raz w życiu taka okazja może się nie powtórzyć. „Same bilety lotnicze... Widok z samolotu jaki widziałem jest niezwykły. Lecieliśmy nad Islandią, Grenlandią i Kanadą, miałem okazję podziwiać i sfotografować lodowiec” — tłumaczy.



Wywiad rozumu niespełna, czyli jak Frey opowiada Staszкови o pisaniu

Część I — niezwykle zwykła historia pisania Freya, a w niej kilka dziwnych porad

» Frey

Staszek/Frey — lat 20, w styczniu 21. Mieszkaniec urokliwie nudnego miasta Oława, student I roku geologii, pasjonat literatury, muzyki, fizyki, geologii (tak, swojego kierunku studiów) — ogółem nauk ścisłych i przyrodniczych. Zapalony gryziopiórek, autor „Komy” oraz wciąż pisanego „Mistrza Zabawek”, oraz szeregu innych tekstów, niezwiązanych z kucykami. Jeden z „założycieli” (czyt. z Angelem umówiliśmy się na piwo, dołączyło kilkanaście innych osób i powstał I ponymeet wrocławski) wrocławskiego fandomu kucyków. Ulubiony kucyk z głównej szóstki — Fluttershy oraz Twilight Sparkle, jeśli zaś idzie o background kuce — Octavia, Fleur de Lis. Serce, dusze i ciało oddał Celestii (z ciałem żartowałem). Lubi wszelakiej maści muzykę, jednak jego serce skłania się ku muzyce filmowej (w trakcie

wywiadu w tle pobrzmiwała rozszerzona ścieżka dźwiękowa do Powrotu Króla).

Niezdiagnozowana schizofrenia.

Staszek: Cześć Frey! Cieszę się, że zgodziłeś się udzielić mi wywiadu!

Frey: Nie miałem zbyt wyjątkowo wyjścia, ale cieszę się Twoim szczęściem. Zaczynamy.

S: Sporo osób kojarzy Cię z pisania fanfików. Ba, jesteś autorem jednego z rozpoznawanych w pol-

skim fantomie — Komy. Pierwsze o co chciałbym spytać — jak długo zajmujesz się pisaniem?

F: Ha, to pytanie. Z reguły ludziom mówię, że pisaniem zajmuję się coś około 8 lat. Będąc całkowicie szczerym, jest to data baaaardzo zgeneralizowana. Po głowie tłucze mi się coś, że zaczynałem tworzyć swoje teksty, jak miałem coś koło 12 lat.

S: I jak to wtedy wyglądało?

F: Tak jak u niemal każdego. Pisałem na kart-



kach zeszytu, zapisywałem sobie jakieś pomysły. Wtedy nie miałem jeszcze komputera, więc wszystko, co pisałem, lądowało gdzieś na kartkach. Znając życie, spaliłbym się ze wstydu, gdybym miał to teraz cudem odnaleźć i przeczytać. Pierwsze teksty, które rzeczywiście gdzieś się zachowały na dysku, zacząłem pisać na przełomie pierwszej i drugiej klasy gimnazjum.

S: I o czym to było?

F: Głównie fantastyka. Oczywiście, wtedy natchnieniem dla mnie był mój odwieczny idol, Tolkien, a także masa innych pisarzy, których w młodości sobie czytywałem (w młodości, jak to brzmi). Parę osób mi wtedy zwracało uwagę, że silnie inspiruję się Sapkowskim. Co zabawne, od paru lat nie przepadam za jego literaturą. Opowiadania były nacechowane naiwnością, związaną z dziecięcym romantyzmem — standard.

S: Publikowałeś gdzieś swoje opowiadania?

F: Taak! W wieku chyba 14–15 lat po raz pierwszy umieściłem swoje króciutkie opowiadanie w tematyce Gwiezdných Wojen (których jestem wielkim fanem) na forum gry tekstowej, Cyrodiil. O dziwo, jak na mój powieźmy,

debiut pisarski zostało to przyjęte całkiem dobrze, były osoby, którym rzeczywiście się podobało, i to osoby, które same parały się tą jakże trudną sztuką pisania. Cieszę się, że udało mi się hmm... uciec z szuflady i wysłać swoje teksty w świat. Uważam, że to bardzo ważny krok dla każdego pisarza — pozwolić innym „obcować” z ich dziełami.

Nie bójcie się publikować tekstów! Wręcz przeciwnie, miejcie odwagę pokazywać ludziom, co piszecie. Nie dość, że pozbywacie się niejakiego strachu przed publicznością, swoistej tremy, to na dodatek macie niezwykłą szansę skonfrontować siebie, swój styl, swoje opowiadania z opinią najważniejszych dla pisarza ludzi — Czytelników!

S: Wracając do Twojej dalszej przygody z piórem (nie oszukujmy się, wiadomo, że z klawiaturą), co było dalej?

F: Dalej... chyba dochodzimy do epizodu Indiany Jonesa. Wkręciłem się strasznie w te filmy, czytałem książki (polecam, szczególnie te autorstwa Roba MacGregora) i trafiłem na polskie forum fanów IJ. Zobaczyłem — ludzie piszą o Indianie. Więc czemu i ja nie spróbuję. No i tak powstało moje pierw-

sze dłuższe opowiadanie, w którym to dzielny archeolog poszukiwał połówki gwoźdźcia z krzyża Chrystusa, ścigając się z nazistami. Społeczność forumowa bardzo entuzjastycznie przyjęła tekst.

Dodatkowo, cały czas, od chyba 13 roku życia grałem w MMORPG tekstowe, tak zwane tekstówki. Ogólnie rzecz biorąc, są to gry osadzone w jakiś realiach (ja miałem przyjemność grać w świecie Tolkienowskim, oraz w Tamriel), w których tworzy się postaci. Nie będę zanudzać tutaj techniką, bo sam się zawsze nią nudziłem. Dla mnie zawsze najważniejsza była fabuła w takich grach. Miało to swój urok — mogłem wziąć udział w wydarzeniach, o których zwykle tylko czytałem! Oczywiście początki były mizerne — przepakowane postacie, o niesamowitych mocach i mnogości talentów. Ale z biegiem lat nauczyłem się swego rodzaju umiaru. I powiem szczerze, patrząc teraz wstecz, widzę, jak wiele w moje pisanie wniosły te gry. Tysiące stron zapisanych sesji (fabularna rozmowa między dwoma graczami, na zasadzie wymiany listów w grze), setki godzin spędzonych w Karczmach (fabularne czaty), a także mnóstwo sesji na forach, wszystko to powoli rzeźbiło mój styl.



Warto grać w RPGi pisane, lub tzw. Karciaki. Umiejętność tworzenia bohaterów, jaką się z nich wynosi, a także swego rodzaju tworzenie fabuły, interakcja z innymi postaciami naprawdę rozwijają! Im więcej piszecie, tworzyacie, tym lepiej i łatwiej coś własnego napisać!

W tak zwanym między czasie stworzyłem swój najdłuższy jak dotychczas tekst, który opiewał na ponad 120 tysięcy słów. Powieść fantasy, osadzona całkowicie w moich wymyślonych realiach. I wszystko byłoby pięknie, gdyby nie fakt, że padł mi dysk. Bez szans na odzyskanie danych. Wyobraźcie sobie, jaki był to dla mnie cios. Na rok z okładem rzuciłem pisanie, udzielałem się tylko na forach.

Nie popełniajcie mojego błędu. Nieważne co się stanie, jeśli chcecie pisać, jeśli marzy wam się stworzyć naprawdę świetne opowiadanie, powieść, nie poddawajcie się. Nie pamiętam już kto, (utrzymuję zwykle, że Stephen King), kiedyś poradził — Pisarza powinna cechować dyscyplina. Nieważne czy mu się chce, czy nie, czy ma wenę i pomysł, czy nie, musi pisać. Codziennie. Choćby jedno zdanie. Podpisuję się pod tym wszystkimi kończynami. Jak już naprawdę, tekst idzie wam jak krew

z nosa, przeczytajcie go! A nuż w trakcie wpadnie wam pomysł, zobaczycie, że coś trzeba uzupełnić, poprawić, napisać od nowa.

W końcu trafiłem na forum kreskówki Młodych Tytanów. Tam zobaczyłem — O nie! Tu też ludzie piszą. Więc i ja stworzyłem kilka tekstów, niekoniecznie w tematyce, ale nadal. I po raz kolejny się spodobały. I tak płynnie przeszedłem do fandomu kucyków, gdzie znów trafiłem na ludzi, opowiadania i sam napisałem coś w tematyce i piszę nadal. Co zabawne, kucyki jak na razie pobudziły mnie do największej ilości opowiadań.

Cały czas, w trakcie tej śmiesznej podróży po różnych fandomach, tworzyłem swoje autorskie teksty. Może kiedyś, w marzeniach

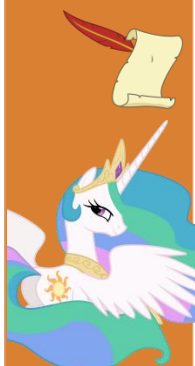
snach, ujrzę je w ładnej okładce na półkach jakiejś księgarni.

S: Wow, rzeczywiście, ciekawa historia. Dziękuję Ci, że się nią z nami podzieliłeś. Z chęcią bym z Tobą porozmawiał już o czysto, powiedzmy, technicznej stronie pisania, ale to już materiał na kolejną część wywiadu.

F: Nie ma problemu, wiesz, że lubię opowiadać i się rozgadywać.

Na kolejną część tego dziwnego wywiadu ze mną, gdzie ja odpowiadam na moje własne pytania, zapraszam do kolejnego numeru! Trzymajcie się ciepło i piszcie! Piszcie, piszcie, piszcie!

Staszek i Frey, czyli Staszek/Frey.



Poznań pełen premier

Kilka słów o „Polskim Pony Swag Megamix” i „Czerwone Jabłuszko 2” oraz ich twórcach

» Sowa

IV poznański pony-meet był wyjątkowy nie tylko ze względu na skalę, ale niepowtarzalny poprzez jego atrakcje. To właśnie pierwszego dnia największego zlotu polskich fanów MLP: FiM miały miejsce premiery „Czerwonego Jabłuszka 2”, kontynuacji „Patatajnia Się Jebla” z serii „Nasz Polski Kucyk”, oraz „Polski Pony Swag Megamix” — projekt piosenki rapowej.

Czerwone Jabłuszko 2

StalinCWHC, przyszły dźwiękowiec, znany był z tego, że robił zabawne przeróbki bajek Disneya. Jednak gdy w okolicach września 2011 roku dowiedział się o czwartej generacji My Little Pony trochę się to zmieniło. Od tamtej pory tworzy „alternatywne wersje” wydarzeń w świecie stworzonym przez Lauren Faust. Jego zdaniem to idealny materiał do przeróbek, gdyż idealny świat Equestrii perfekcyjnie kontrastuje się z rzeczywisto-



ścią przedstawioną w polskich filmach.

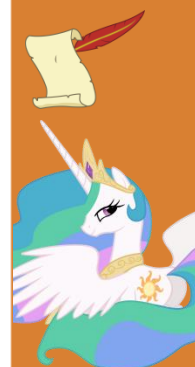
Historie opowiedane przez StalinaCWHC są efektem fuzji jego bujnej wyobraźni i dobrej pamięci. Nie pracuje jednak nad tymi filmikami sam. We wszystkim pomaga mu jego dobry kolega Toomex. Gdy Ci dwaj się spotkają, powstają naprawdę niesamowite i zabawne pomysły, które później przeradzają się w kolejne produkcje.

Sam pomysł na drugą część „Naszego Polskiego Kuczka” powstał jeszcze w tamtym roku po tym jak w ręce naszych polskich kolegów trafił filmik „My Little Soviets: Communism is Magic”. Praca nad tym odcinkiem nie była jednak

tak łatwa jak sama idea. Jak powiedział sam StalinCWHC — „to była najcięższa parodia jaką zrobiliśmy kiedykolwiek. Było bardzo mało tekstów i fabuły z bajki, wszystko samodzielnie wymyślaliśmy”.

W przeciwieństwie do pierwszego odcinka, w tym twórcy postarali się o to, żeby filmik nie bazował tylko na jednym epizodzie MLP: FiM, ale na kilku i to z obu sezonów. Niestety utrudnieniem było to, że nie ma jeszcze polskiego dubbingu dla drugiej serii serialu o kucykach.

Mimo obaw StalinaCWHC drugi epizod „Naszego Polskiego Kuczka” został bardzo ciepło przyjęty, a w czasie jego projekcji



często i gęsto słycać było salwy śmiechu dochodzące z widowni. Dla twórcy było to bardzo ciekawe doświadczenie. Oglądanie własnych przeróbek w czyimś towarzystwie nie jest dla niego czymś częstym, więc pojawiła się też trema. Owoce na koniec projekcji bardzo pozytywnie zaskoczyły twórcę.

Oczywiście na tym historia „Naszego Polskiego Kucyka” się nie kończy. Jak udało się nam dowiedzieć od StalinaCWHC, obecnie zaplanowanych jest po osiem odcinków dla każdego z dwóch sezonów. Prace nad trzecim epizodem już trwają, a sam twórca zawarł zakład, że do października zostanie od opublikowany. Zapraszamy więc do subskrybowania jego kanału, aby być na bieżąco.

Polski Pony Swag Megamix

Losek, który dotychczas zajmował się głównie rysowaniem i napisami do MLP: FiM spróbował swoich sił w nietypowym projekcie o nazwie „Polski Pony Swag Megamix”. Jest to wspólne dzieło 14 raperów z całej Polski, którym to właśnie on kierował.

Pomysł był zainspirowany przez „Pony Swag” stworzony przez IBringDaLulz. Z początku wszystko zarządzane było przez Kuri-

su, jednak z powodu braku czasu nie mógł on dłużej się tym zajmować, więc wpiers stronę techniczną, a później cały projekt przejął Losek.

Poszczególne zwrotki pisane były indywidualnie przez każdego ze współtwórców, po czym sprawdzane przez osobę odpowiedzialną za całość. Oczywiście ważnym elementem decydującym o włączeniu do projektu była też jakość dostarczonego nagrania.

Niestety do „Polskiego Pony Swag Megamix” nie dołączył zaproszony przez Loska IBringDaLulz — powodem był brak odpowiedzi z jego strony po wcześniejszym wyrażeniu chęci pomocy. Była to duża strata czasu, którą próbowano nadrobić. Mic the Microphone był drugą osobą poproszoną do nagrania zwrotki. W tym przypadku inicjatywa również skończyła się fiaskiem, tym razem powodem był jednak brak czasu na stworzenie odpowiedniego materiału.

Mimo wielu przeciwności efekt jest naprawdę ciekawy i podobnie jak „Czerwone Jabłuszko 2”, „Polski Pony Swag Megamix” bardzo spodobał się zebranym słuchaczom. Co ciekawe, Losek nie wyklucza powstania drugiej części tej inicjatywy.



Roślinność Equestrii

» **Mati9319**

Jak wiemy każda szanująca się kraina potrzebuje dobrze zorganizowanej flory, by móc w pełni prawidłowo funkcjonować. W końcu drewno i tlen nie biorą się znikąd. Przyjrzyjmy się teraz, co pod tym względem ma nam do zaoferowania Equestria – słynna ojczyzna kucyków należąca do uniwersum serialu „My Little Pony: Friendship is Magic”.



Drzewa

Zacznijmy od najistotniejszej grupy roślin, która odgrywa zarówno niebagatelną rolę w rzeczywistym świecie, jak i pojawia się w niemalże każdym fikcyjnym uniwersum. Są to oczywiście drzewa. Od niepamiętnych czasów stanowią one źródło znakomitego materiału budulcowego dla naszych domów, mebli, narzędzi i wielu innych rzeczy.

Chodzi oczywiście o drewno.

W Equestrii drzew mamy pod dostatkiem (jak wiadomo las Everfree pod tym względem nie ma sobie równych). Upiększają krajobraz, dają schronienie przed słońcem i zaopatrują otoczenie w duże ilości tlenu.

Warto wspomnieć także o drzewach wydających owoce, a więc zaopatrujących okoliczne miasta i wioski w pożywienie. Tutaj na pierwszy plan wychodzą jabłonie. Na Akrach Słodkich Jabłek rodziny Applejack robi się z nich wielki użytek, produkując masę przetworów i ciast z owych owoców (jak choćby cydr czy tradycyjna już szarlotka).

Pozostaje do omówienia jeszcze jeden, bardzo ciekawy i niecodzienny przypadek. Otóż niekiedy drzewa mogą rozrastać się do tak wielkich rozmiarów, że po odpowiednim przygotowaniu mogą posłużyć za... budynek! Chodzi oczywiście o bibliotekę w Ponyville, która już w pierwszych odcinkach serialu została oddana do dyspozycji Twilight Sparkle, jako jej dom.



Krzewy

Rośliny tego typu pełnią przede wszystkim funkcję estetyczną. Gospodarze domów chętnie inwestują w tego typu dekorację, przystrajając przy ich pomocy swój ogródek.

W Equestrii krzewów z pewnością nie brakuje. Doskonale upiększają one ulice Ponyville, a w lesie Everfree pojawiają się dosłownie na każdym kroku. Rzućmy na nie okiem.

Możemy także zaobserwować gatunki, które dają owoce. Trudno stwierdzić czy pełnią one jakąś większą rolę w piramidzie żywieniowej kucyków. Niemniej jednak warto o nich wspomnieć.



Kwiaty

Jedno jest pewne: żadna inna roślina nie potrafi równie malowniczo ubarwiać swojego otoczenia. Często sadzimy kwiaty w ogródku, choć na obecność większości z nich nie mamy nawet najmniejszego wpływu (chociażby mniszek pospolity czy koniczyna). Lubimy także podziwiać ich rzadkie gatunki w ogrodach botanicznych.

Kucyki zamieszkujące Ponyville zdają się doskonale wiedzieć o dekoracyjnych walorach kwiatów, dlatego też bardzo często możemy zaobserwować kwiaty zdobiące domy (oraz ich wnętrza), a także ulice.

Poza wymienionymi wyżej okazami służącymi do dekoracji, możemy również zauważyć ich dziko rosnące odmiany.



Rośliny unikatowe

Zajmijmy się teraz roślinami niepowtarzalnymi, które zajmują szczególne miejsce w Equestrii, mają niecodzienne zastosowania, bądź wykazują nietypowe oddziaływanie na istoty,

które wejdą z nimi w kontakt.

Zioła

W prawdziwym świecie zioła kojarzą nam się głównie z przyprawami. Taka na przykład kolendra czy bazylija, stanowią doskonale nam znane dodatki do potraw. Oprócz ziół mających zastosowania stricte gastronomiczne, znamy także takie rodzaje, które mają właściwości lecznicze. Tego typu rośliny używane są do produkcji maści czy naparów leczniczych (jak choćby słynna herbata z melisy na uspokojenie).

Właśnie owe zioła „terapeutyczne” mają także swoje miejsce i zastosowanie w Equestrii. Mowa tu oczywiście o Zecorze, która używa ziół do sporządzania różnych mikstur czy wywarów (pichconych w słynnym kotle). Przypomnijmy sobie ziołową kąpiel, która zniweczyła skutki działania rośliny Poison Joke.



Poison Joke

Jest to niewątpliwie roślina, o której nie można zapomnieć. Poison Joke ma postać niebieskich kwiatów.

Wejście w kontakt z tą rośliną jest obfite w dość nieprzyjemne skutki. Otóż każdy kucyk (być może nawet dowolna istota?), który dotknie Poison Joke zostaje naznaczony swego rodzaju klątwą. Jak wygląda owo przekleństwo? Cóż... tego nie da się jednoznacznie stwierdzić. Wygląda na to, że u każdego kuczka przejawia się to w inny sposób. Dla przykładu: Applejack skurczyła się do rozmiarów wiewiórki, a głos Fluttershy z nieśmiałego i kobiecego stał się postawny i męski. Widzimy zatem, iż Poison Joke nie zagraża życiu, jednakże skutki oddziaływania tej rośliny mogą solidnie zakłócić komunikację interpersonalną i funkcjonowanie w społeczeństwie.

Podsumowanie

Flora Equestrii jest umiarkowanie bogata. Zawiera ona wszystko to, co powinno znajdować się w każdej krainie: drzewa, krzewy, kwiaty, zioła. Rośliny odznaczają się zróżnicowanym wyglądem i mają rozmaite zastosowania. Wszystko to pozwala Equestrii wyglądać bardziej malowniczo i dodaje jej wiele uroku, co ma wielki wpływ na ogólne odczucia na temat wyglądu tej krainy.



IRON PONY RADIO

» Sowa

Iron Pony Radio to inicjatywa podjęta przez 3 ogierów na początku lipca tego roku. Publikują oni około półgodzinne audycje, które zawierają garść informacji, trochę sztuki, kultury, suchary, ciekawe historie i obowiązkowo dużą dawkę muzyki.

Przystanek Alaska. Można powiedzieć, że właśnie od tego się zaczęło. W serialu istniała rozgłośnia radiowa o nazwie KBHR, w której spiker nie tylko częstował swoich słuchaczy muzyką, ale także ciekawostkami czy poezją, dzięki czemu odbiorcy mogli poszerzyć swoje horyzonty.

Radio od kucy dla kucy. Dokładniej od 3 ogierów: Ganneta, Starlighta i Bitersweeta. Zgrana paczka, która dzielnie pracuje nad tym, żeby każda z audycji była ciekawa. Do tej pory mieliśmy okazję prze-

śluchać 4 dzienne i 14 nocnych audycji o długości zazwyczaj półgodzinnej.

Od kuchni wygląda to dosyć prosto. Chłopaki spotykają się w domu lub w terenie ze sprzętem nagrywającym, po czym wdają się w kłótnię. To nic groźnego, tylko typowy element procesu twórczego, podczas którego podejmują decyzje o tym kto i o czym będzie mówił. Czasem zdarza się też spokojna dyskusja, ale jaka z tego frajda. Gdy już wszystko jest ustalone dochodzi do najbardziej kreatywnego procesu, czyli nerwowego stukania w klawiatury w celu stworzenia scenariusza.

Ciekawą postacią jest Tabakierka. Polska Daring Do dla uzależnionych od tabaki, klacz z charakterem. Fikcyjna postać, która ma być „odjechaną” idolką. Została stworzona z potrzeby uzewnętrznienia

pewnych pozytywnych odchylów ekipy. Obecnie powstały już dwie części jej przygód, które przedstawione są w ciekawy i komiczny sposób.

Przyszłość Iron Pony Radio zapowiada się ciekawie. Ogiery w to zaangażowane zastanawiają się i przeprowadzają próby z nadawaniem na żywo a także z podcastami. Jednak nie tylko od strony technicznej czeka nas powiew świeżości. Do programu audycji niedługo już może wejść także dedykacja oraz, co zapowiada się bardzo ciekawie, „kartka archeologiczna z Polski” — nagrywane w różnych miastach naszego kraju audycje o ciekawych, historycznych miejscach, które się tam znajdują.

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się audycjami na facebookowej grupie Iron Pony Radio.



This is my homeland



szokobons.deviantart.com

Kucyki i Piłka nożna

Nie tylko Euro brony żyje

» zorua

Euro, Euro i po Euro. W finale Hiszpanie pokonali Włochów 4:0. Udowodnili, że są prawdziwymi mistrzami, a Włosi musieli zabierać manatki i wracać na Półwysep Apeniński. W tym czasie ja zastanawiałam się, co by było, gdyby kucyki grały w piłkę nożną.

Zacznijmy od tłumaczenia piłki nożnej na język "kucykowy". Jak wiemy, kucyki często zmieniają nazwy naszych miast, na ich własne odpowiedniki, np. Filadelfia na Fillydelfia. Po angielsku będzie bardzo prosto: "football" na "hoofball". Ale jak to przetłumaczyć na język polski? Piłka kopytna? Piłka kopana? Piłka kucykowa? Ach, to nie brzmi zbyt dobrze. Lepiej tego nie tłumaczyć...

...Teraz musimy wybrać zawodników do naszej drużyny narodowej. Wiadomo, że najlepiej by było do drużyny Equestrii wybrać kucyki, które się na tym znają, ale my wybierzemy te z serialu.

Oto mój skład kuców w ustawieniu 4-5-1:

Bramka — Tu mam największy kłopot. Fluttershy czy Celestia? Fluttershy na pewno na początku by się bała, ale gdyby drużyna przeciwna miała przewagę, szybko zamieniłaby się we Fluterrage i strasznie broniałaby bramki. Celestia zaś... cóż... zasłoniłaby całą bramkę. Raczej wybieram żółtego pegaza.

Środek obrony — Luna i Zecora — ta druga jest doświadczona i inteligentna oraz wzbudzała strach, Luna też wzbudza w kucykach postrach i zna parę sztuczek.

Boki obrony — Rarity jest zawzięta i potrafi walczyć o swoje. Wystarczy też jej wmówić, że piłka jest szlachetnym kamieniem. Wraz z siostrą pokazały, że dobrze radzą sobie w tych samych dyscyplinach (Sisterhooves Social). Myślę że będą potrafiły zatrzymywać skrzydłowych.

Defensywny pomocnik — AJ jest twarda, zaradna, uparta, dość szybka. Dobrze odbierałaby piłki i walczyłaby w środku pola.

Rozgrywający — Twilight jest mądra, na pewno błysnie jakimś ciekawym podaniem, będzie rządzić

środkiem pola. Scootaloo jest dość szybka i pewnie będzie chciała podać piłkę Rainbow.

Skrzydłowi — Dashie to szybki i dynamiczny kucyk, uwielbia rywalizacje, wkręci w ziemię każdego obrońcę, zaś za Pinkie ciężko nadążyć i też można oszaleć.

Napastnik — Silny, dobrze zbudowany i szybki. Bic Mac będzie zmorą bramkarzy.

Skoro mamy już za sobą skład drużyny, to pomyślmy o organizacji mistrzostw w Equestrii i... jakimś innym kraju.

Ciekawe, w których miastach mogłyby odbywać się mistrzostwa. Oczywiście w tych, w których znajdują się stadiony, ale chodzi w jakich zbudujemy stadiony. Według mnie powinny to być Canterlot, Ponyville, Fillydelfia i Manehattan. Canterlot, bo jest stolicą, Ponyville jest całkiem duże, Fillydelfia dlatego, że jest często wspomniane i Manehattan ponieważ jest duże i ma ciekawe miejsca do zwiedzania.



Rekordowy ponymeet w Poznaniu

Jak to poznańscy bronies zrobili drugą co do wielkości kucykową imprezę w Europie

» Sowa

Pomysł IV poznańskiego ponymeetu na skalę ogólnopolską pojawił się niedługo po tym, jak odbyły się ostatnie rekordowe meety w Warszawie i Krakowie. Dwa miesiące ciężkiej pracy, przygotowań i organizacji zaowocowała trzydniową imprezą, w której udział wzięło 131 bronies z całej Polski.

W czasie meetu było wiele atrakcji, między innymi warsztaty i konkurs rysowniczy, turnieje UltraStara i „Jaka to melodia” w wersji kucykowej, Drinking is Magic, grill, prezentacja Szóstego z BronyConu, pokaz Flutterśłowian, premiery „Polski Pony Swag Megamix” i „Czerwone Jabłuszko 2”, a także mini-koncert Flutter Reksa, w trakcie którego po raz pierwszy odtworzony został utwór „Everfree Aura”. Zorganizowanie wszystkich tych atrakcji wymagało niejednokrotnie pół dnia siedzenia przed ekranem komputera w czasie ostatniego tygodnia przed wydarzeniem.

Organizacją całego wydarzenia zajęły się głównie trzy kuce z Poznania: Warwick, który wystąpił w roli głównego organizatora, oraz Qtz i Pon3. Było to męczące, a zarazem bardzo budujące doświadczenie. „Jestem zadowolony, że tyle osób się spotkało i miasta, które wcześniej się nie widziały, takie jak Trójmiasto, Łódź i Warszawa w końcu poznały Poznań, Kraków i Wrocław — zupełnie dwa różne światy i mimo wszystko się dogadały ze sobą mimo spieć w Internecie” — przyznaje Warwick.

Najlepiej organizacyjnie wypadły warsztaty rysownicze, które odbyły się pierwszego i drugiego dnia ponymeetu. Podczas ich trwania można było zaciągnąć nauki między innymi od Ro-Ro i TimJawa. Dobrze wypadł także konkurs rysowniczy, w którym tematem przewodnim były księżniczki.

Wynajem domu, szkoły, nagrody do konkursów, remont budynku wygenerowały koszt około dwóch tysięcy złotych. W podzięce za zaangażowanie i włożo-

ną pracę Warwick otrzymał od rysowników zapieczętowane w kopercie rysunki. Jak później sam powiedział — „To były najmilsze cłopy, jakie kiedykolwiek dostałem”.

Ciekawostką są statuetki, które były nagrodami w organizowanych w czasie ponymeetu konkursach. Wykonała je Qtz. Są to pomalowane blind bagi przymocowane do gipsowej podstawki, która to była odlewana w formie z opakowania po śmietanie.

Dla tych co przegapili to wydarzenie lub już się stęsknili za innymi mamy dobrą wiadomość — będzie kolejne na taką skalę, jednak już nie w tym roku. Przyjmie ono jednak formę bardziej konwentową z dwoma dniami w szkole i jednym w wynajętym lokalu, aby usprawnić organizację.



Bestiariusz Equestrii

Część pierwsza

» Ares Prime

Chyba każdy brony i każda pegasis marzy o tym aby zamieszkać w Equestrii. Ale czym byłby świat bez całego mnóstwa stworzeń i bestii które w nim mieszkają? Były oczywiście niczym polskie lasy — cichy, pełen zielska, nudny, i nie nadający się nawet na wyprawę na grzybki. Dlatego w dzisiejszym artykule pragnę szerzej przedstawić i opisać stworzenia które mieliśmy okazję widzieć w serialu, i które też zamieszkują magiczny świat Equestrii.

Changelingi (Podmieńce) — Tajemnicza rasa kucykopodobnych stworzeń, żyjących w dalekich krainach. Główną ich cechą, oraz umiejętnością jest przybieranie form innych istot. Potrafią nie tylko bezbłędnie przybrać inną postać, ale też naśladować ich mimikę, zachowania i głos. Tym bardziej że ich pierwotna postać jest delikatnie mówiąc — wstrętna i paszardna. Czarne, kucykowe ciała, posiadają postrzępione owadzie skrzydła, krzywe rogi, niebieskie oczy bez



wyraźnych źrenic, i długie ostre kły wystające z górnej szczęki. Lecz najbardziej niezwykłym elementem ich wyglądu są dziurawe nogi. Ich kończyny są dziurawe jak szwajcarski ser, lecz nie mają problemów z poruszaniem się, i chodzeniem. Nadaje to im iście demoniczny wygląd. Zwykle C. nie mają grzyw, lecz coś w rodzaju skózanego grzebienia. Ich owadzi wygląd sugeruje że te istot żyją w społeczeństwie podobnym do owadziego mrowiska lub ula. W obu przypadkach, władzę nad tymi istotami sprawuje Kró-

lowa Changelingów. Jest to przywódczyni Roju, wyglądem przypominająca Alicorną. Od zwykłych Changelinów, wyróżnia ją nie tylko wzrost. Posiada normalną grzywę, cześć jej tułowia jest pokryta zielono-niebieskim podbrzuszem, zaś na głowie ma dziwną narośl przypominającą koronę. Ponad to jej oczy posiadają źrenice. Jest ona odpowiedzialna za cały Rój, jej głównym obowiązkiem jest szukanie nowych terenów dla kolonii, i żywności dla swoich poddanych. Istoty te nie żywią się bowiem zwykłym je-

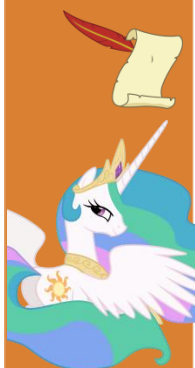


dzeniem, lecz emocjami a szczególnie miłością innych. Gdy znajdą kogoś bardzo zakochanego w innej osobie, przybierają jego postać i żywią się uczuciami do tej osoby, zaspokajając swój głód i zwiększając swoją siłę. Changelingi potrafią też w ten sposób zwiększać swoją moc magiczną, do naprawdę wysokiego poziomu. Często chwytają żywcem ofiary, i umieszczają ich w kokonach przypominających kokony poczwarek. W ten sposób nie tylko pobierają energię z uwięzionego, lecz też zamieniają nieszczęśnika w kolejnego Changelinga. Bardzo ciężko pozbyć się tych stworów, są niezwykle przebiegłe i bezlitosne, a pod przywódz-

twem przebiegłej królowej z łatwością potrafią przejąć inny kraj.

Diamentowe Psy — Diamentowe Psy jak nazwa wskazuje to istoty podobne, do naszych ziemskich Azorów i Burków, ale na nazwie gatunku i fizycznemu podobieństwu różnice się kończą. Zakładając że przeciętny kucyk sięga przeciętnemu mężczyźnie do pasa, to Diamentowy Pies sięgałby człowiekowi do klatki piersiowej. Te stworzenia poruszają się zazwyczaj na czterech mocnych łapach, zaś przednie kończyny są większe, i silniejsze niż tylne, uzbrojone w mocne pazury. Ale jeśli zachodzi taka potrzeba potrafią też poruszać się na dwóch nogach. Korpus przypomina

beczkę, ich oczy mają kolorowe źrenice przystosowane do widzenia w ciemnych korytarzach. Pomimo swojej budowy, potrafią szybko, i zwinne przemieszczać się przez tunele, oraz zręcznie wspinać się po ścianach. Podobnie jak niektóre gatunki gryzoni również żyją pod ziemią, w tunelach przez siebie wykopanych, lub zajmują już istniejące, starożytne tunele przystosowując je do swoich potrzeb, to znaczy przerabiając je na kopalnie. Środowisko w jakim żyją te stworzenia najłatwiej określić jako "brud, smród, i ubóstwo". Psie tunele zazwyczaj są pełne brudu, ziemi, i urobku. Panuje w nich zaduch i nieprzyjemny zapach, co jednak zdaje się zupełnie nie przeszkadzać tym stworom. System tuneli jest rozległy, pełen rozgałęzień i korytarzy, co samo w sobie stanowi istny labirynt i pułapkę dla każdego kto spróbuje wejść do ich siedziby. Wśród Diamentowych Psów można wyróżnić coś w rodzaju kast — kasta Przywódców i Robotników. Robotnicy są mocno zbudowanymi psami noszącymi broje i hełmy, oraz dzierżącymi włócznie. Ich zadaniem jest przede wszystkim obrona psiej kolonii przed intruzami, pilnowanie porządku, kopanie tuneli i wydobywanie cennych klejnotów. Natomiast kasta Przywódców stada różnie



się nie tylko fizycznie od Robotników, ale są też wyraźnie inteligentniejsi od nich. Zamiast pancerzy noszą proste kamizelki, oraz obroże wysadzone klejnotami. Prawdziwego przywódcę stada rozpoznaje się po kolorowej kamizelce, oraz po noszeniu obroży z kolorowym klejnotem. On właśnie przewodzi całym stadem, i rozkazuje pozostałym. Rasa ta wykazuje się tak wielką chciwością, że nie wahają się przed porwaniem innych stworzeń, aby potem wykorzystywać je do pracy w kopaniu i odnajdywaniu klejnotów. Niewiadomo jednak w jakim celu Diamentowe Psy tak obsesyjnie polują na klejnoty. Czy używają ich jako waluty, czy jako pożywienia posobnie jak smoki, czy po prostu z czystej wrodzonej chciwości, i zamięłowania do błyskotek.

Hydra — wielki, dwunożny gad żyjący na bagnach i terenach podmokłych. Stwór ten jest o tyle niezwykły że posiada kilka głów osadzonych na długich i elastycznych szyjach, a każda z nich posiada własny rozum i indywidualne zachowanie. Długi, masywny ogon jest zakończony kilkoma kolcami i stanowi przeciw wagę dla głów hydry. Dzięki temu gad może zarówno sprawnie polować, na dużo mniejsze ofiary. Wiek hydry najłatwiej oce-

nić po ilości głów — im starsza, tym więcej posiada głów. Hydra osiąga dojrzałość gdy wyrosną jej 3 głowy, lecz nie wiadomo w jaki sposób zachodzi to niezwykle zjawisko. W szczękach hydry znajdują się zęby będące częścią szczęki, i są dostatecznie mocne żeby przegryźć pień drzewa. Jako że z wielkim rozmiarami, wiąże się wielki apetyt, hydra poluje na każde stworzenie od kucyka na młodych smokach kończąc.

Pomimo dziwnej budowy ciała hydra porusza się całkiem sprawnie, zarówno po mokradłach, jak i twardym gruncie. Gdy nie uda jej się wziąć ofiary z zaskoczenia, wtedy ściga ją do skutku aż ją pochwyti.



» OjtamOjtam

Bronies, czyli mistrzowie nadinterpretacji

Jednym z powodów dla których nasz fandom jest jedyny w swoim rodzaju to coś, co osobiście nazywam "ponizmami". Generalnie chodzi o to, że tak jak nowy wyraz, gdy powstanie, jest nazywany neologizmem, tak bronies (szczególnie angielscy. Nie pytajcie — ten język jest chyba po prostu najwygodniejszy) zwykli jak z rękawa sypać kopytnymi odpowiednikami dosłownie wszystkiego. Od wszechobecnego "everypony" czy "what the hay?" po troszkę mniej zgrabne "foalsitter" i tym podobne. Dość powiedzieć, że natknąłem się kiedyś na ogiera-wiedźmina, Meralta z Filii. Wkurzające? U mnie wywołuje najwyżej pogodny uśmiech. Wkurzający jest za to fakt, że praktycznie wszędzie dopatrujemy się odniesień do serialu — nawet tam, gdzie ich nie ma, choć trzeba przyznać, że scenarzyści zresztą przyzwyczaili nas do tego umieszczając w tle (i nie

Dr Whooves



tylko) mnóstwo nawiązań do kultury jako takiej. A jeżeli któraś z fanowskich interpretacji okaże się potem "kanonem", "zabawa zostaje podwojona" (albo przynajmniej wzrasta o 20%)!

My little timelord

Tak właśnie było po emisji odcinka o braciach Flim i Flam, gdy okazało się, że brązowy ogier w krawacie, który przy klepsydrze odmierzał czas na wyprodukowanie jak największej ilości cydru, bynajmniej nie został wybrany przez przypadek. Czy od samego początku był Doktorem Whoovesem? Raczej wątpliwe, liczy się jednak kreacja fandomu, bez którego MLP to po prostu zwykła bajka o koniach. Pewnie to tylko auto-sugestia, ale ciężko się oprzeć wrażeniu, że tak właśnie musi wyglądać ku-

cykowa wersja Davida Tennanta, najpopularniejszego aktora wcielającego się w postać Doktora.

Po prostu doktor...

Jak każdy Doktor, ten, który trafił do Equestrii, również musi mieć towarzyszkę. Dlaczego najczęściej występuje w parze z Derpy zamiast Colgate, której znaczkiem jest klepsydra — nie wiadomo. Ile faników, tyle wyjaśnień (to też bardzo lubię w tym fandomie). Z tego samego powodu trudno jest jednoznacznie przedstawić tę postać. Ja natknąłem się na przykład na uroczego tumblera autora o nicku Saturnspace (lekkie r34, żeby nie było!), gdzie Whooves to misiowaty ciamajda, a Derpy... jest ogierem w ich związku (nie dosłownie, of kors). Tardis? Też tam jest, ale nie odgrywa większej roli. Innym przykładem jest "discorded



Whooves" w mrocznych klimatach wisielczego humoru, z genialnymi grafikami. Oczywiście to dość ekstremalne przykłady, na większości artów, komiksów Doktor to po prostu... Doktor. Tyle że na kopytach.

Eksterminacja, czyli... atak solniczek z kosmosu

Kim właściwie jest osobnik niezmiennie kojarzony ze staroświecką niebieską, telefoniczną budką policyjną. Serial z doktorem w tytule ma w sobie wszystko, czego wymaga dobre science fiction. Akcja toczy się w naszym świecie, który jednak jest tylko podobny do zwykłej ziemi, mamy kosmos i kosmitów, i dużo naukowych faktów. Nieważne czy prawdziwych — ważne, że brzmią naukowo. Ba! Fabuła każdego odcinka odwraca nawet uwagę od dość tanich efektów specjalnych jednak rzeczą, która tak naprawdę przyciąga miliony fanów przed ekrany (a mnie na pewno) jest postać dziwnego kosmity w brązowym garniturze. Już od pierwszego odcinka z Christopherem Ecclestonem w roli głównej narasta w nas ciekawość i rodzaj podziwu graniczącego ze strachem. Niesamowita wiedza, moc i inteligencja ukryta w tej postaci ma w sobie magnetyzm, a wszystko to pod przykrywką sympatyczne-

go, ekscentrycznego jego- mością. Tym co przyciąga ludzi przed ekrany nie są porażające efekty specjalne, "wspaniałe" modele Daleków czy statki kosmiczne. Lubimy indywidualistów. Konkretnie postacie, z którymi możemy się identyfikować lub je podziwiać. Dowód? Dexter, Doktor House (też doktor!) — te niezmiernie popularne seriale są zbudowane właśnie wokół jednego niezwykłego bohatera. Posunę się nawet do luźnego porównania: gdyby House miał więcej pogody ducha i optymizmu, przypominałby Doktora. Jeszcze innym powodem. Poza tym, spójrzmy prawdzie w oczy: każdy chciałby kiedyś w swoim życiu trafić na kogoś takiego. Bo serial BBC opowiada również o Rose — zwykłej dziewczynie z Londynu, którą po prostu spotkało coś niezwykłego, gdy poznała nie-

zwykłą osobę. Kto nie lubi czasami po prostu pomyśleć „co by było gdyby...”?

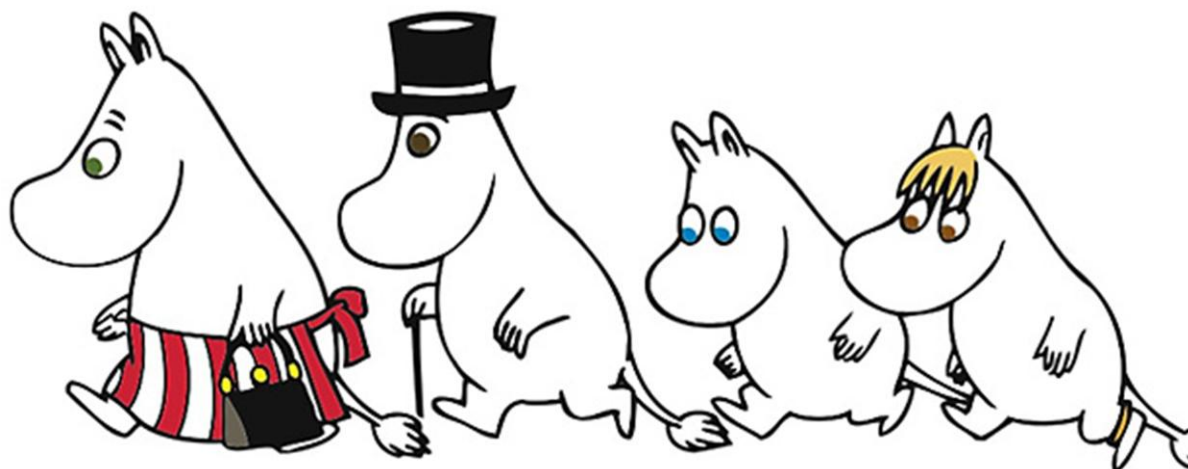
Wiara w sukces

Na koniec jedna informacja o serialu o dziwnym i tajemniczym Doktorze podróżującym przez czas i przestrzeń na pokładzie TARDIS-a. Co na przykład powiedzielibyście na fakt, że postanowiono wyprodukować sezon drugi i świąteczny odcinek specjalny tylko na podstawie wyników oglądalności pierwszego odcinka? Można stwierdzić, że to optymizm godny samego Doktora. Najstarsze odcinki sięgają roku 1963, a produkcja widnieje w Księdze Rekordów Guinnessa jako najdłuższy serial science fiction na świecie (tak, dłuższy niż Star Trek i jego 726 odcinków). Na stałe wpisał się do kultury brytyjskiej. Zresztą nie tylko.



MLP:FiM, a Muminki

Czas na wielkie starcie



» bobule

Muminki, jak i wiele innych postaci z kreskówek i bajek, na trwałe zadomowiły się w naszej kulturze. Artykuł przypomni nieco te sympatyczne stworzenia, oraz będzie próbą porównania Equestrii z Doliną Muminków.

Dawno, dawno temu...

A konkretniej w XX wieku w Finlandii, żyła sobie pisarka – Tove Jansson. Wszystko skończyłoby się dobrze, a ludzie żyli długo i szczęśliwie, gdyby nie fakt, że stworzyła ona serię książek o muminkach, dzięki czemu do tej pory możemy się wzajemnie straszyc Buką.

Seria składa się z dziewięciu książek, o tak wdzięcznych tytułach jak: Małe trolle i duża powódź (1945), Kometa nad Doliną Muminków (1946), W Dolinie Muminków (1948), Pamiętniki Tatusia Muminka (1950), Lato Muminków (1954), Zima Muminków (1957), Opowiadania z Doliny Muminków (1962), Tatuś Muminka i morze (1965), Dolina Muminków w listopadzie (1970).

Jak widać, trochę tego jest, do tego należy dodać dość sporą liczbę ekranizacji pod postacią seriali oraz filmów pełno i krótkometrażowych.

Warto wspomnieć o tym, że Muminki były ekranizowane w dawnym ZSRR, Japonii, Szwecji, a nawet Polsce (serial

Opowiadania Muminków – zainteresowanych tym tematem odsyłam na stronę muminki.eu, gdzie można obejrzeć odcinki tego serialu i porównać sobie jak kiedyś, a jak dziś robi się bajki). Poza tym doczekały się również komiksów, słuchowisk radiowych, a także przedstawień teatralnych.

Wam, drodzy czytelnicy, najlepiej znany jest oczywiście serial pt. Muminki, który to gościł w „Wieczorynce” w latach 90’tych i to na nim oraz na filmie animowanym „Kometa nad Doliną Muminków” oprę się w tym artykule. Jeśli zaś po przeczytaniu tego tekstu będziecie czuć niedosyt, wtedy napiszcie, a z przyjemnością naskrobię coś jeszcze o tym przyjemnych stworzeniach.



w niebieskim domku nad rzeczką żyły sobie...

Muminki, trolle(sic!) przypominające hipopotamy, lecz w przeciwieństwie do nich, mające łagodne usposobienie.

Tata Muminka

Największy Boss, wszak kto ma cylinder, ten ma władzę. W wolnych chwilach spisuje swoje pamiętniki. Za jego odpowiednik w Equestrii uznałbym Princess Celestię i to nie tylko z powodu „żyłki” do pisarstwa.

Mama Muminka

Nieodłączne atrybuty władzy: biało-czerwony fartuch, torebka i patelnia (w razie niebezpieczeństwa). Osoba druga po Bogu w krainie muminków. Zawsze przytuli, ale gdy trzeba to i wykorzysta słusznie swoją śmiertcionośną patelnię np. do zrobienia naleśników. Można by przypuszczać, że skoro jest postacią żyjącą w „cieniu” Taty Muminka, to przypomina ona Lunę, lecz na tym podobieństwa się kończą.

Muminek

Drogą dedukcji, jest to pierwotny Taty Muminka i Mamy Muminka. Bardzo sympatyczna postać, która jednak nieco irytuje swoim stosunkiem do Migotki. Jeśli chodzi o tą postać, to po-

przez uczynność i dobre serce, najbardziej przypomina Applejack.

Migotka

Blond grzywka, złote kółko na nodze, może nie jest tak rozchwiana emocjonalnie jak Rarity, ale tym obu postaciom najbliżej ku sobie.

Migotek

Brat Panny Migotki, zapalony wynalazca – fan wiedzy i nauki. Zupełnie jak Twilight.

Mała Mi

Mała, za to z najtrudniejszym charakterem. Lepiej mieć ją po swojej stronie, bo inaczej może ugryźć. Niczego się nie boi, jest również wścibska – robi wszystko by nie ominęła jej żadna przygoda. Patrząc po sile charakteru, to najbliższej jej do Rainbow Dash.



Ryjek

Lubi jeść. Bardzo pociągają go błyskotki (chyba bardziej niż Migotkę, która woli kwiatki). Jest także tchórzliwy. Na całe szczęście od czego ma się przyjaciół? Strach Ryjka dorównuje bojaźliwości Fluttershy, w tej kwestii nikt się raczej nie będzie kłócił.



Włóczykij

Nosi zielony kapelusz, a jego znakami rozpoznawczymi jest fajka (palenie tytoniu zabija!) i harmonijka. Mieszka w namiocie, który przenosi w zależności od pory roku. Nie jest łąsy na dobra materialne. Swoją obszerną wiedzę czerpie zaś z podróży które odbył. Niestety (lub też na szczęście) Włóczykij jest tylko jeden, równie oryginalny co Zecora, lecz nie mający tyle pasów co ona.



lecz nie zapominajmy też o „czarnych” charakterach

Hatifnatowie

Nie są szczególnie niebezpieczni, ale jest się czego bać. Naładowani energią elektryczną mogą kopnąć, choć tylnych kończyn nie posiadają, a tylko wypustki przypominające dłonie. Sami przypominają duchy, a poruszają się kołysząc się w lewo i prawo. Nie widzą i nie słyszą. Odbierają tylko bodźce fizyczne. Miłośnicy żeglarstwa, podróżują łodziami na wyspę, by tam naładować się (pozytywną) energią.

Bobek

Zbir i rozrabiaka. Czarny charakter numer 2 w Dolinie Muminków. Tylko on byłby zdolny do uwięzienia niewidzialnej dziewczynki w jaskini, by ta pomogła mu obrabować bank. To się nazywa geniusz zbrodni.

Buka

Posiada rzesze wierznych fanów na całym świecie, a na pewno w Polsce. Jest wielka i posępna. Za nią zaś podąża mróz, który zamraża ziemię i wszystkie rośliny dookoła. W głębi serca nie jest zła, co nie zmienia faktu, że twórcy serialu dobrze zadbali o nastrój przy naszym spotkaniu z Buką. Jeśli więc

macie muszelkę w kształcie serca (tak, tę Muszelkę Migotki którą Muminek obiecał codziennie całować) możecie czuć się bezpieczni. Jeśli jednak nie, to lepiej bądźcie grzeczni, bo inaczej przyjdzie Buka i was zje.

Podsumowanie

Mam nadzieję, że artykuł ten pomógł odświeżyć niektórym pamięć, a także spojrzeć na świat muminków z nieco innej perspektywy. Zachęcam do odgrzebania tej bajki, bo bardzo pozytywnie można się zaskoczyć, choć klimat serialu jest momentami bardzo mroczny. Już chyba wiem co zniszczyło mi psychikę kiedy byłem mały.



Komiks

Przerwanie harmonii

» DiegoTan



Ekipa, autorzy grafik



Szefostwo

- bobule — ten zły, czyli redaktor naczelny
- Magenta — zastępczyni redaktora naczelnego
- Sowa — zastępca redaktora naczelnego

Redaktorzy

- Airlick — recenzje & hipsterstwo
- Ares Prime — lubi Transformers
- Arjen — przejawia niezdrowe zainteresowanie Luną i jest ze Śląska, ale z nim jeszcze nie piłem
- El Martinez — jak nie masz się do kogo zwrócić, przytul się do Martiego
- Ihnes — zajmuje się działem muzycznym, czyta co pisze
- Frey
- Mati9319 — sumienny człowiek w redakcji,

oddaje zawsze jeden artykuł na numer :P

- ThatIsSoSad — kanapki, kanapki, kanapki
- Urrish
- Vandal — leniwiec
- zorua — poki, poki, poki

Korektorzy

- Kaczy — jaki jest Kaczy, każdy widzi
- Magenta — prawdziwa dama
- Cygnus
- Sowa — pijany DTPowiec (składa gazetkę)

Reszta ekipy

- Gabol — okładki
- Lemuur — gołąbek pokoju, gazetkowa maskotka
- szokobons — grafika

Pierwsze strony

- [zutheskunk](#)
- [kenrick55](#)

Newsy

- [mahaugher](#)

Ponymeety

- [cloudshadezer0](#)

Fanfic „From the Mouths of Fillies/Saying Good-bye”

- [larsurus](#)
- [flutterguy317](#)

Fanfic „Pinkie Pie Learns a New Word”

- [midnight--blitz](#)

Wywiad z Dabu

- [dabupl](#)

sz6sty i BronyCon

- sz6sty

Wywiad rozumu niespełna, czyli jak Frey opowiada Staszкови o pisaniu

- [nazoht](#)
- [necromanteion](#)

Poznań pełen premier

- [haloya1](#)
- [axemgr](#)

Bestiariusz Equestrii

- [ddhyuugaman](#)
- [ddhyuugaman](#)
- [ddhyuugaman](#)

Dr Whooves

- [zork-787](#)
- [jamey4](#)

